

SAMORZĄDNOŚĆ

GAZETA BEZPŁATNA | NR 85 | MARZEC/KWIECIEŃ 2024 | ISSN 2299-7008 | SAMORZADNOSC.PL

7 KWIETNIA 2024
WYBORY
SAMORZĄDOWE

**WYBIERAMY LIDERÓW
NASZYCH MAŁYCH OJCZYZN**

Napędzamy Mazowsze

W nadchodzących wyborach samorządowych Mazowsze stoi przed kluczowym wyborem, który wyznaczy kierunek rozwoju regionu na lata kolejne. W obliczu rosnących wyzwań związanych z bezpieczeństwem, infrastrukturą, edukacją, ochroną środowiska czy rozwojem rolnictwa kandydaci Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej prezentują swoje programy pod hasłem „Napędzamy Mazowsze”.

Hasło "Napędzamy Mazowsze" odzwierciedla ambitne cele i zobowiązania, jakie stawia sobie Mazowiecka Wspólnota Samorządowa w kontekście wyborów samorządowych. Obejmuje ono szereg inicjatyw i działań mających na celu wszechstronny rozwój regionu oraz poprawę jakości życia jego mieszkańców.

Kandydaci z Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej wyznaczają kurs odpartyjnionego samorządu, deklarując niezależność i oddanie mieszkańcom, zamiast podlegać partyjnym interesom. Oto, co mają do zaoferowania Mazowsze w najbliższych wyborach oraz jakie korzyści przyniesie to mieszkańcom.

NAPĘDZAMY MAZOWSZE! DOSTĘPNA KOMUNIKACJA DLA KAŻDEGO.

Dostępny, efektywny i zróżnicowany transport jest kluczowy dla codziennego życia mieszkańców. Otwarty system transportowy wpływa na mobilność, ułatwiając dojazdy do pracy, szkoły czy innych miejsc.

Planowane działania na różnych szczeblach samorządowych

- Zwiększenie częstotliwości kursów autobusów i pociągów regionalnych.
- Wprowadzenie szybkiej kolei regionalnej łączącej ważne punkty na Mazowszu.
- Zintegrowanie połączeń z transportem warszawskim
- Wdrożenie systemu wspólnego biletu na różne środki transportu na terenie całego województwa
- Przyspieszenie inwestycji zmierzających do stworzenia 30-minutowego województwa czyli w 30 minut do Warszawy komunikacją publiczną
- Niwelowanie luk komunikacyjnych i walka z wykluczeniem transportowym

NAPĘDZAMY MAZOWSZE! DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Zdrowy rozwój psychiczny dzieci to inwestycja w stabilną przyszłość społeczeństwa. Wsparcie psychologiczne od najmłodszych lat pomaga unikać poważniejszych problemów w dorosłym życiu.

Planowane działania na różnych szczeblach samorządowych:

- Utworzenie funduszu celowego na wsparcie psychologiczne/psychiatryczne dzieci, współpraca z organizacjami pozarządowymi w celu organizacji punktów wsparcia.
- Wprowadzenie programu zbilansowanych, bezpłatnych posiłków w szkołach

• Klasowy bon edukacyjny finansujący dodatkowe zajęcia dla klasy, przeznaczany na cele integracyjne, dostępu do kultury itp.

• Organizacja przesiewowych badań stomatologicznych i okulistycznych i foniatryczne dzieci poprzez punkty mobilne, np. autobusy.

NAPĘDZAMY MAZOWSZE DLA SENIORÓW

Starzejące się społeczeństwo wymaga kompleksowej opieki, w tym badań profilaktycznych i dostępu do specjalistycznych usług medycznych. Wspieramy i rozwijamy aktywność seniorów.

Planowane działania na różnych szczeblach samorządowych:

- Wprowadzenie wojewódzkich profilaktycznych programów badań i rehabilitacji dla osób powyżej 60 roku życia realizowanych na poziomie gmin.
- Budowa samorządowych domów senioralnych z dostępem do opieki medycznej i rehabilitacji.

• Program "złota rączka" obejmujący usługi wsparcia w prowadzeniu domu dla seniorów i utworzenie Centrum Obsługi Seniora oferującego różnorodne usługi.

• Wsparcie programów i zajęć dla seniorów z aktywności fizycznej, uniwersytetów III wieku i Klubów Aktywności Senioralnej oraz aktywizacja seniorów do ciał doradczych JST.

Zapraszam do lektury świątecznego wydania

Samorządności. W 85 numerze dużo miejsca poświęcamy zbliżającym się wyborom samorządowym. Już 7 kwietnia wybierzemy naszych przedstawicieli, lokalnych liderów, do rad gmin, miast, powiatów oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów. Nie można również zapomnieć o wyborach do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Radni Sejmiku podejmują wiele kluczowych decyzji dla rozwoju naszego regionu, m.in. inwestycje drogowe, transport kolejowy, doposażanie i modernizacja szpitali, rozwój instytucji kultury, regionalne programy społeczne i socjalne, poprawa jakości powietrza. Z okazji Świąt Wielkiej Nocy pragnę złożyć czytelnikom Samorządności najserdeczniejsze życzenia. Zdrowych, pogodnych, pełnych ciepła i miłości oraz



wypełnionych nadzieją Świąt. Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, przyniesie wiarę i da siłę do pokonywania trudności oraz nadzieję na dobrą przyszłość. Niech świąteczny czas będzie chwilą odpoczynku i stanie się źródłem siły i energii.

Ze świątecznymi pozdrowieniami,

PAWEŁ DĄBROWSKI
Redaktor naczelny
p.dabrowski@mpgmedia.pl
www.samorzadnosc.pl

NAPĘDZAMY MAZOWSZE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW! NAPĘDZAMY MAZOWSZE DLA GOSPODARKI!

Rozwój lokalnych przedsiębiorstw przekłada się na wzrost gospodarczy regionu, tworzenie miejsc pracy i zwiększenie atrakcyjności Mazowsza dla inwestorów.

Planowane działania na różnych szczeblach samorządowych:

- Utworzenie Centrum Pomocy Przedsiębiorcom, oferującego wsparcie biznesowe.
- Opracowanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego uwzględniających interesy przedsiębiorców.
- Inwestycje w infrastrukturę techniczną sprzyjającą rozwojowi firm.
- Stworzenie lokalnych funduszy pożyczkowych wspierających przedsiębiorców.
- Ustanowienie punktów informacyjnych i inkubatorów przedsiębiorczości.
- Stworzenie Centralnego Funduszu Mazowieckiego wyrównującego szanse na dopłaty i dotacje dla firm.

NAPĘDZAMY MAZOWSZE BEZPIECZNIE!

Bezpieczeństwo jest kluczowe dla rozwoju gospodarczego regionu. Oprócz działań mających na celu poprawę ogólnego bezpieczeństwa, za najważniejsze uważamy opracowanie i wdrożenie systemu bezpieczeństwa i ochrony mieszkańców na wypadek zagrożenia militarnego.

Całodobowy monitoring wizyjny nie tylko zwiększa bezpieczeństwo, ale także działa prewen-

cyjnie, co przyciąga inwestorów. Dbając o estetykę krajobrazu Mazowsza, podkreślamy jego atrakcyjność, co może przyczynić się do zwiększenia liczby turystów i klientów lokalnych firm. Samorządowe utrzymanie usług wodociągowych i kanalizacyjnych gwarantuje stabilność i jakość infrastruktury, co ma kluczowe znaczenie.

Planowane działania na różnych szczeblach samorządowych:

- Opracowanie i wdrożenie systemu bezpieczeństwa i ochrony mieszkańców na wypadek zagrożenia militarnego na szczeblu gminnym, miejskim i powiatowym.
- Przygotowanie planów ewakuacyjnych, miejsc schronienia oraz ochronę krytycznej infrastruktury.
- Wprowadzenie systemów całodobowego monitoringu wizyjnego.
- Nadzór nad przestrzeganiem i przyjmowaniem ustawy krajo- brazowej przez gminy i dbałość o czystość krajobrazową miast wsi.
- Utrzymanie usług wodociąg- owych i kanalizacyjnych pod za- rządem i kontrolą samorządów.

Program Wyborczy dla Mazowsza został opracowany przez Radę Programową MWS pod przewodnictwem Urszuli Barbary Krawczyk. Program został stworzony przy aktywnym udziale mieszkańców województwa, zapewniając kompleksowe rozwiązania odpowiadające potrzebom społeczności lokalnej.

MATERIAŁ
KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



Głosujmy na tych, których znamy

Z **KONRADEM RYTLEM**, prezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, liderem listy nr 2 do Sejniku Mazowieckiego w okręgu podwarszawskim, rozmawia Łukasz Perzyna

- Partie na wybory samorządowe mobilizują zdyscyplinowane aparaty, natomiast jak rozumiem atutem niezależnych samorządowców okazuje się umiejętność gry zespołowej, drużynowej?

- Samą ideą naszego stowarzyszenia, myśli twórczej, jaką podjęliśmy 20 lat temu tworząc Wspólnotę, pozostaje służba środowisku, w którym działamy. Mazowiecką Wspólnotę powołali ludzie, zaangażowani w budowanie od podstaw samorządu w nowej Polsce. Praktyczne próby jego tworzenia zaczęły się od 1989 roku, to był pionierski czas. Wydarzeniem symbolicznym stał się fakt, że pierwszymi w pełni wolnymi wyborami w Polsce - bo z całym szacunkiem dla przełomu z 4 czerwca 1989 r, wtedy jeszcze część mandatów wyłączono z wolnej gry i objęto kontraktem politycznym - okazały się właśnie wybory z 27 maja 1990 r. do samorządu gminnego.

- Budowę demokracji zaczęliście od podstaw?

- I potem staraliśmy się już tego pilnować, na tym najbliższym dla zwyczajnych ludzi szczeblu. Uznaliśmy potrzebę a nawet konieczność stworzenia środowiska, stanowiącego autentyczną reprezentację samorządów, dbającego o ich autonomię w państwie. Współpracę wzajemną opieraliśmy nie o ideologię, lecz umiejętność, zaangażowanie i wiedzę. Uważamy, że warto się organizować. Pod tym względem nie tylko nic się nie zmieniło, ale wydaje się to jeszcze bardziej potrzebne w sytuacji, gdy ludzie wyraźnie zmęczeni są polityką w jej partyjnym czy parlamentarnym wydaniu. Proponujemy coś lepszego: liderów, zakorzenionych w lokalnych wspólnotach, obeznanych z problemami mieszkańców, bo na co dzień je rozwiązują, na tym ich misja polega. Na początku działaliśmy w Komitetach Obywatelskich, potem w samorządzie pojawiły się postaci, działające na rzecz integracji. Jak Marek Nawara, który w Małopolsce został marszałkiem województwa, na Śląsku Jan Olbrycht, na Mazowszu Mariusz Ambroziak, jeden z założycieli naszej Wspólnoty. Ważną rolę odegrali również ci, którzy później poszli do centralnej polityki jak Czesław Mroczek z Siedleckiego, który zanim został wiceministrem był starostą w Mińsku Mazowieckim. Wiele postaci objawiło dar skupiania wokół siebie innych, jak Wojciech

Adamiak, pierwszy starosta w Piasecznie, Jan Rejczak był wojewodą radomskim, zaś mecenas Marek Czarnecki, wciąż z nami związany, co bardzo sobie cenimy, jako ostatni pełnił tę samą funkcję w białkopodlaskim. Mroczek działa teraz w PO-KO, Rejczak w PiS ale obaj dobrze zasłużyli się Polsce na tym regionalnym czy lokalnym szczeblu. Spotykali się i podejmowali wspólne działania praktycy reformy samorządowej, tej kolejnej z 1998 roku, na szczeblu przywróconych powiatów i nowych województw. Zaprzyjaźniliśmy się. Nie tracimy wigoru. Przystają do nas ludzie młodzi, wielu z nich w tych kwietniowych wyborach kandydować zamierza po raz pierwszy, zaś fenomen wysokiej frekwencji z października ub. r. pokazuje, że ich zaangażowanie nie jest odosobnionym. Stwarzamy im szansę działania, na jaką w partiach politycznych musieliby... długo poczekać.

- Co dziś oznacza niezależność na poziomie samorządu?

- Widać już, że w tej kampanii jej idea ma spore znaczenie. Niezależność pozwala iść szerzej, rozmawiać ze wszystkimi o dobru naszych Małych Ojczyzn, bez kierowania się uprzedzeniami, które zbyt często żywią partie polityczne. Od razu dostrzeżliśmy, gdy tylko kampania się zaczynała, że znajdują się chętni i pojawia się potrzeba, żeby robić to w otwarty sposób. Tak, żeby nikogo nie wykluczać. Mobilizujemy się wokół tej zasady i na pewno wychodzi to dobrze. W wypadku samorządu zasada pro publico bono oznacza działanie na rzecz środowisk, w których żyjemy. A tam przecież nie będziemy wznosić murów, które dzielą ludzi. Nam zależy na silnej integracji, im więcej pluralizmu, tym lepiej. Samorząd nie jest wszędzie taki sam. Inny na Kurpiach, inny w Radomiu, nawet jeśli tylko do Mazowsza się ograniczymy.

- Zwraca też uwagę bogactwo sztyldów, pod jakimi niezależni kandydaci idą do tych wyborów?

- Wiele naszych kandydatów idzie do wyborów pod flagą



dostrzegam raczej, że na szczeblu lokalnym wielu kandydatów wręcz ukrywa przynależność do nich. Tworzą lokalne komitety, unikają znanych z 24-godzinnych telewizji logotypów. Widać, czego społeczeństwo polskie potrzebuje.

- Demokracja polska wraca do źródeł? Rozmawialiśmy już o pierwszych wolnych wyborach po wojnie, właśnie samorządowych w 1990 r. - wtedy z

nych ponad podziałami. To nie przypadek, jak tworzone sojusze przed wyborami parlamentarnymi. Ludzie mówią dalej: Platforma, ale listy wystawiała Koalicja Obywatelska. PSL i Polska 2050 wystartowały jako Trzecia Droga i dopiero po wyborach policzyły, ile każde z nich ma posłów, utworzyły odrębne kluby w Sejmie. Nazwy się zmieniają, PO rządzi już funkcjonuje niż KO, zaś Trzecia Droga w kolejnej już kampanii idzie pod tym właśnie szyldem. Z PSL została koniczynka, reszta instrumentarium jakby wyczerpała się. Nie jestem przeciwnikiem istnienia partii. Nie powinny jednak zawłaszczać całego życia publicznego. Niezależni ograniczają ich zakusy, zagospodarowują przestrzeń, na którą aparaty partyjne nie wkroczyły.

- Czy niezależni, takie ich porozumienia jak Mazowiecka Wspólnota Samorządowa różnią się na korzyść od partii politycznych?

- U nas nie ma przymusu. Uznajemy, że trzeba przyciągać sojuszników, reprezentatywnych dla różnych środowisk. Łączymy a nie dzielimy. Nikomu nie śmiemy ani nie chcemy narzucać, co powinien robić. Zamiast wywierać presję, przekonujemy.

- Spróbujmy się więc pokusić o naszkicowanie portretu kandydata Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej w tych wyborach?

- Na pewno wspólna dla tych, których popieramy pozostaje aktywność w środowisku, gdzie się mieszka, żyje i pracuje. Kandydat MWS nie reprezentuje żadnej władzy nadrzędnej ani establishmentu lecz ludzi, wśród których przebywa na co dzień. Gotów jest swój czas i zdolności spożytkować dla dobra mieszkańców, ich sprawy nie są mu obojętne. U nas każdy kandydat odpowiada jednoosobowo za swój projekt przed wyborcami. My mu pomożemy, żeby wykonał swoje zadanie jak najlepiej. Nazwa MWS zawiera kluczowe słowo: Wspólnota. Demokracja od starożytności opiera się na zasadzie: z ludem i dla ludu. Zależy nam na tym, żeby nikt nie poczuł się pozostawiony samotnie z problemami, opuszczony. Władza wedle dobrych wzorców oznacza służenie ludziom. A nie przyjmowanie hołdów. Wielką wagę przywiązujemy do wspólnego działania. Nie staramy się rozliczać tylko wspierać i pomagać.

MWS, sporo też tworzy własne komitety: "nasz powiat", "nasza gmina", "nasze miasto", najczęściej w taki sposób nadawane są im nazwy. Nic w tym złego. Łączy ich wspólny mianownik niezależności. Widać, że jest potrzebna. Wyborcy zdecydują, do jakiego stopnia, jednak obecne reakcje, co spostrzegam w rozmowach z ludźmi, okazują się zachęcające. Wyborcy wiedzą, że kandydaci przez nas popierani wstępu im nie przyniosą. Nasz kandydat i wiceprzewodniczący Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej Artur Borkowski ubiega się jako burmistrz Serocka o reelekcję startując z własnego komitetu, w tej kadencji miał większość w radzie, wszyscy wiedzą, że jest od nas i jak mocno czujemy się związani.

- Ludzie uświadomili sobie, że partie polityczne nie wystarczą, co więcej, na poziomie samorządu ten typ podległości tworzy krępujący gorset?

- Sondaże przedwyborcze mierzą poparcie dla partii, ale

jednej strony byli kandydaci Komitetów Obywatelskiej a z drugiej starzy radni z czasów PRL, ukrywający się pod świeżymi lokalnymi szyldami?

- Komitety Obywatelskie znowu wtedy wygrały, radnymi zostawali ci, którzy u zarania demokracji dali się poznać z aktywności w środowiskach lokalnych. Rzeczywiście podobne preferencje powracają. Zadziała to na korzyść kandydatów niezależnych, wyborcy wolą znów głosować na kandydatów im znanych, my im taką możliwość dajemy.

- Czy na szczeblu lokalnym zaznacza się zużycie partii politycznych?

- Mieszkańcy odczuwają prężytność przenoszeniem na szczebel powiatu, małego miasta czy nawet gminy sporów, mających swoje zakorzenienie w polityce ogólnopolskiej. Kierunek powinien być właśnie odwrotny i nie konfrontacyjny lecz pojednawczy: korzystanie z całej Polsce z rozwiązań, sprawdzonych w skali lokalnej, wspólnie wypracowa-

Jacek Bartosiak o wojnie i pokoju.

Klub gospodarczy MWS

Samorządowcy mają wiele do zrobienia w kwestii bezpieczeństwa kraju, w sytuacji, gdy w Polsce nie istnieje obrona cywilna, bo brakuje prawnych podstaw jej działania - przekonywał dr Jacek Bartosiak w trakcie spotkania Klubu Gospodarczego w siedzibie Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Zdaniem eksperta od strategii, z bezpieczeństwem jest jak z tlenem: odczuwa się dopiero jego brak.

Ważność problemów bezpieczeństwa w każdym wymiarze to przekaz, z którym idziemy do wyborów samorządowych - usłyszał w odpowiedzi od przedstawiciela gospodarzy Rafała Jabłońskiego.

Jak się bronić, gdy brakuje definicji schronu

Z perspektywy praktyka samorządności odniósł się do tej kwestii nie szczędząc paradoksów zastępca burmistrza Ochoty Grzegorz Wysocki: - Gdy chcę się dowiedzieć od urzędnika, ile jest schronów, urzędnik prosi o podstawę prawną oraz... definicję schronu. Okazuje się, że tego nie ma. Czasem patrzę na mnie jak na wariata.

Jeśli chodzi o parametry spełniające definicję schronu, dawną, bo obecnej nie ma - dlatego, będzie jeszcze o tym mowa - to wypełnia je wyłącznie najstarszy odcinek metra warszawskiego, który zbudował jeszcze a ściślej zaczął to robić gen. Wojciech Ja-

ruzelski, między Ursynowem a Politechniką.

Nie istnieje system obrony cywilnej w państwie polskim. Osoby za to odpowiedzialne... nie czują się odpowiedzialne - zauważył dr Bartosiak. W praktyce wygląda to tak, że nie ma zinwentaryzowanych dróg ewakuacyjnych ze szkół i przedszkoli. Zaś dyrektor muzeum nie wie, co robić z eksponatami, gdy coś złego się wydarzy. Na tym polega obrona cywilna.

Rozdział jej dotyczący zniknął z ustawy o obronie ojczyzny, przyjętej przez pisowską większość i podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę w 2022 r. Znajdował się za to w poprzedniej, pochodzącej jeszcze z 1967 r. i wiele razy nowelizowanej ustawie o powszechnym obowiązku obrony PRL (a później już oczywiście RP). W efekcie obronie cywilnej w Polsce brakuje prawnych podstaw działania. A sytuacja międzynarodowa nie skłania w żadnej mierze do optymizmu i nie wymaga poczucia bezpieczeństwa.

Gość samorządowców, Jacek Bartosiak, jest znawcą geopolityki, sztuki łączącej zagadnienia obronności oraz geografii politycznej i gospodarczej, w ostatnich latach praktykowanej w Polsce m.in. przez Leszka Moczulskiego a z grona młodszych analityków -



Roberta Kuraszkiewicza (autora m.in. "Polski w nowym świecie"), jednego z nielicznych ekspertów, który przewidział wybuch "pełnoskalowej" wojny na Ukrainie.

Jesteśmy w piątym roku wielkiej transformacji kapitalizmu światowego - ocenił Jacek Bartosiak. Przytoczył niedawne opinie Hillary Clinton na ten temat ze spotkania w Monachium. A także pogląd Nialla Fergusona, że już jesteśmy w trakcie wojny światowej.

Jeśli chodzi o tę ostatnią, Bartosiak wyliczył różne podejścia historiografii najważniejszych krajów do kwestii niby tak dla każdego Polaka oczywistej, jak data rozpoczęcia II wojny światowej. Amerykanie uznają za nią grudniowy atak Japończyków na bazę Pearl Harbour na Hawajach w grudniu 1941 r. Rosjanie zaś po-

czątek realizacji przez Niemców planu Barbarossa oznaczający napad na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Dla Polaków to oczywiście wciąż 1 września 1939 r.

Ukraina jak Polska we wrześniu 1939 r.

- Ukraińcy powiedzieli teraz "nie" Władimirowi Putinowi tak jak wtedy Polska Adolfowi Hitlerowi - porównał dr Bartosiak. Przypominał, jak wcześniej Niemcom udało się bez walki przyłączyć Austrię zaś Czechosłowację najpierw okroić, potem zaś przekształcić w Protektorat Czech i Moraw. Gdy swoje "nie" wypowiedzieli Polacy, zaczęła się wojna.

Za początek wojny można też uznać, za Fergusonem, sankcje amerykańskie ogłoszone jeszcze przez Donalda Trumpa wobec Chin w 2019 r. W efekcie,

jak rzecz ujmie Bartosiak, Rosja i Chiny "zaczęły się strasznie bać". Chińczycy wzięli się za subwencjonowanie produkcji maszynowej na ubogim Południu globu. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że wojnę handlową Amerykanie przegrali. - Z Chinami nikomu nie pójdzie łatwo. To główny producent świata - zaznacza Jacek Bartosiak. Przypominał czas, gdy gospodarka chińska rosła od 8 do nawet kilkunastu procent rocznie.

Produktywność człowieka jest różna, stąd powstają efekty gigantycznego braku równowagi i napięcia. Jacek Bartosiak zauważył, że mocarstwa nie potrafią się dogadać, na jakich zasadach działa świat. Wojna zaś czasem zaczyna się zanim wyciągnięte zostaną pistolety. I wracamy do początkowego paradoksu.

Wciąż myślimy: Ukraińcom to się mogło wydarzyć, nam nie - przestrzegł dr Bartosiak. Hamas zdecydował się jesienią ub. r. na napastniczy "wjazd" do Izraela. Nie da się w przyszłości wykluczyć podobnych działań strony rosyjskiej. Nawet "tabu nuklearne", niepisana zasada, że broni jądrowej nigdy się nie użyje, nie działa bezwarunkowo.

Przez Warszawę prowadzi tradycyjny szlak wojen światowych, więc powodów do niepokoju mamy aż nadto. Z drugiej strony w trakcie dyskusji ktoś przytoczył podsłuchaną rozmowę dyplomaty amerykańskiego ze szwedzkim. Obawiali się, że będzie niedobrze, gdy Polacy zorientują się... jak kluczowe jest ich położenie. Dokładnie tak.

ŁUKASZ PERZYNA

Szanowni Państwo,

z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy by obfitowały one we wszelkie błogostawieństwa, radość i spokój, a wielkanocne śniadanie niech będzie czasem wzajemnej życzliwości oraz rodzinnego ciepła i miłości. Nadchodząca Wielkanoc to czas odnowy i nadziei na lepsze jutro – życzymy by spędzili go Państwo w dobrej atmosferze i przeżyli możliwie najpełniej.

Burmistrz Wyszkowa
Grzegorz Nowosielski
Grzegorz Nowosielski

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Elżbieta Piórkowska
Elżbieta Piórkowska

**Pokochaj
WYSZKÓW**



GMINA WYSZÓW

Szanowni Państwo,

Kiedy 25 lat temu w naszym kraju przeprowadzono reformę administracyjną, każdy z nas z optymizmem patrzył w przyszłość. Oczywiście mieliśmy swoje obawy, ale wiedzieliśmy, że przyświeca nam wspólny cel – uwolnienie energii milionów Polek i Polaków. Tak ważne było to, aby każda i każdy z nas mógł współdecydować o swojej małej Ojczyźnie – nie tylko o kierunkach rozwoju gmin, powiatów i województw, ale przede wszystkim o tym, w jaki sposób będziemy żyć jako wspólnota.

Wybory samorządowe to esencja demokracji. To prawo wyboru swoich przedstawicieli, którzy na równych zasadach zabiegają o głosy wyborców. To szansa na poznanie różnorodnych wizji, często od siebie odległych, jednak z takim samym prawem do wolności wypowiedzi. Wybory samorządowe są okazją do wzięcia spraw w swoje ręce i w przypadku wygranej – służby drugiemu człowiekowi i lokalnym społecznościom.

Polacy mają gen pomagania i solidarności. Chętnie biorą udział w akcjach prowadzonych przez organizacje pożytku publicznego i wydarzeniach charytatywnych. W momentach kryzysu potrafią się jednoczyć i ramię w ramię walczyć o wspólne wartości. Właśnie dlatego apeluję do Państwa: pójdźmy na wybory i weźmy odpowiedzialność za naszą przyszłość. Pójdźmy na wybory dla naszych dzieci i wnuków. Pójdźmy na wybory dla lepszej perspektywy naszych regionów, miast, miasteczek i wsi. Pójdźmy na wybory także dla siebie – oddajmy swój głos, bo to najcenniejszy prezent, który otrzymaliśmy od poprzednich pokoleń.

Apeluję także do Państwa, lokalnych liderów i liderów, sołtysów, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i starostów – informujcie mieszkańców o zasadach głosowania, tak aby było jak najmniej nieważnych głosów.

Niezależnie od tego, czy działamy w kole gospodyń wiejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej, czy w organizacji pozarządowej, jesteśmy samorządowcem z wieloletnim doświadczeniem – każda i każdy z nas stanowi o sile Mazowsza.

Kiedy ponad 100 lat temu nasz kraj odzyskał niepodległość, jednym z największych osiągnięć było wywalczenie praw wyborczych dla każdego. Nie zmarnujmy tej szansy.

Adam Struzik
marszałek województwa
mazowieckiego



Wielkanocne życzenia

składam z głębokim szacunkiem
i serdecznością, aby ten czas był
dla Państwa pełen radości, spokoju i miłości.
Niech Wielkanoc przyniesie Państwu
odnowienie ducha oraz wzmacnianie
więzi rodzinnych.

Alleluja!

ŻYCHY

Krzysztof Rymuza
Starosta Pruszkowski



Praca została wykonana przez Sebastiana Z. z IV CET ZSS im. ks. Jana Twardowskiego w Pruszkowie

Głoście radosną nowinę, niech będzie słyszana,
po krańce ziemi rozpowiadajcie, że Pan wyzwolił swój naród.
(Antyfona Wielkanocna)

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy
wszystkim Mieszkańcom oraz Gościom odwiedzającym
Powiat Warszawski Zachodni najserdeczniejsze życzenia.
Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych pełnych wiary,
nadziei i miłości. Serdecznych spotkań w gronie rodziny
i przyjaciół, aby ten czas przyniósł radość i wzajemną życzliwość.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie da siłę do pokonywania
trudności i pozwoli z ufnością patrzeć
w przyszłość każdego dnia.

Wesołego Alleluja życzą

Rada i Zarząd
Powiatu Warszawskiego Zachodniego



Województwo mazowieckie jest największym i najlepiej rozwiniętym gospodarczo województwem w Polsce. Rozwój gospodarczy zawdzięcza głównie Warszawie – stolicy Polski i jednocześnie największemu miastu w kraju.

Warszawa jest nie tylko głównym ośrodkiem gospodarczym, edukacyjnym i medycznym regionu, ale także kraju. Powoduje to dla Mazowsza dwa efekty. Z jednej strony istnieją duże różnice w rozwoju gospodarczym między Warszawą, a peryferiami województwa mazowieckiego. Z drugiej jednak staje się szansą i w sposób naturalny Warszawa staje się ośrodkiem przyciągających mieszkańców województwa mazowieckiego do szkół, pracy, ośrodków kultury oraz rozrywki.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z 2020 roku, około 460 tysięcy osób mieszkających na Mazowszu dojeżdżało do pracy w Warszawie. Stanowi to około 10% wszystkich osób pracujących w Warszawie.

Najwięcej osób dojeżdża do Warszawy z powiatu piaseczyńskiego (około 70 tys. osób), powiatu otwockiego (około 60 tys. osób), powiatu pruszkowskiego (około 50 tys. osób), powiatu grodzkiego (około 40 tys. osób), powiatu legionowskiego (około 30 tys. osób) – a więc z tak zwanego „obwarzanka warszawskiego”.

Główne środki transportu wykorzystywane do dojazdów do Warszawy to: samochód (około 60% osób), pociąg (zaledwie około 20% osób) i autobus (około 10% osób).

Największym problemem dla społeczności z dalszych części województwa w łączności z Warszawą jest brak odpowiedniej infrastruktury transportowej.

Oto kilka przykładów:

- Brak szybkich i częstych połączeń kolejowych i autobusowych – mieszkańcy peryferii województwa często mają problemy z dojazdem do Warszawy do pracy, nauki czy załatwienia spraw. Połączenia kolejowe i autobusowe są zbyt rzadkie i czasochłonne.

- Zły stan dróg – drogi na peryferiach województwa są często w złym stanie, co utrudnia i spowalnia podróż do Warszawy.

- Bariery komunikacyjne i utrudnienia w ruchu miejskim – korki w Warszawie powodują, że podróż do miasta samochodem jest często długa i frustrująca.

- Brak miejsc parkingowych – w Warszawie jest problem z miejscami parkingowymi, co utrudnia dojazd do pracy samochodem.

- Wysoki koszt transportu – koszty dojazdów do Warszawy mogą być wysokie, szczególnie dla osób dojeżdżających samochodem.

Jednym z możliwych rozwiązań powyższych problemów może być inwestowanie w infrastrukturę transportową poprzez budowę nowych linii kolejowych i autobusowych, modernizacja dróg oraz udrożnienie przejeżdżności przez główne arterie komunikacyjne Warszawy. Poprawienie komunikacji i transportu znacznie zwiększyłoby dostępność pozostałej części mieszkańców województwa do pracy oraz ułatwiłoby dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej i innych usług w Warszawie.

Ciekawą propozycją w tym zakresie wydaje się być stworzenie tak zwanego „województwa 30-minutowego”. Idea województwa 30-minutowego zakłada, że mieszkańcy z głównych miast podregionu Mazowsza będą mogli dotrzeć do Warszawy w 30 minut. Chodzi o miejscowości: Ostrołęka, Ciechanów, Płock, Żyrardów, Radom i Siedlce. Aby ten postulat zrealizować, należy dokonać analizy możliwości komunikacyjnych

i wyboru odpowiedniego, optymalnego dla danego ośrodka, a następnie odpowiednio rozwinąć infrastrukturę komunikacyjną. W jednym przypadku najlepsza będzie szybka kolej regionalna, w innym transport samochodowy lub autobusowy.

Na dzień dzisiejszy najlepiej pod tym względem wygląda Żyrardów, który jako jedyny z wyżej wymienionych miast może pochwalić

się spełnieniem parametru 30-minutowej odległości od Warszawy. Po pierwsze dlatego, że położenie tego miasta jest najbliższe Warszawy, a po drugie – ma najlepiej pod tym względem rozwiniętą infrastrukturę komunikacyjną. Żyrardów leży na szlaku szybkiej kolei o zasięgu ogólnokrajowym, dzięki czemu podróż pociągiem pociągami do Warszawy Zachodniej trwa około 20 minut. Nieco gorzej wygląda podróż kolejną regionalną – od 35 do 50 minut. Dodatkowo umiejscowienie Żyrardowa pomiędzy dwoma trasami szybkiego ruchu (z jednej strony A2, z drugiej S8) sprawia, że także podróż samochodem trwa od 35 do 45 minut.

Aby przybliżyć pozostałe miejscowości subregionu do Warszawy, należałoby uruchomić połączenia szybkiej kolei regionalnej, które realizowałyby przewozy pasażerów niemal bezpośrednio do celu – tj. maksymalnie z dwoma przystankami. Bliższe miejscowości i tak połączone są ze stolicą komunikacją autobusową, SKM, WKD i inną.

Tak usprawniona komunikacja poprawiłaby połączenie miast

subregionalnych z centralą, natomiast lokalnie wokół tych miast musiałyby powstać połączenia zbiorcze oraz infrastruktura okalająca, np. duże parkingi przy stacjach kolejowych w tych miastach.

Kolejnymi elementami wdrożenia idei województwa 30-minutowego powinno być promowanie transportu zbiorowego, usprawnienie komunikacji miejskiej i zwiększenie jej atrakcyjności. Sposobem na obniżenie kosztów dojazdu powinien być wdrożony wspólny bilet, umożliwiający podróżowanie różnymi środkami komunikacyjnymi na terenie całego Mazowsza. Z kolei wdrożenie rozwiązań inteligentnych systemów transportowych, których celem będzie wprowadzenie systemów zarządzania ruchem, znacząco usprawni przebieg pojazdów.

Realizacja idei „województwa 30-minutowego” jest długofalowym procesem, który wymaga dużego zaangażowania władz województwa mazowieckiego, samorządów lokalnych, operatorów transportu publicznego i mieszkańców.

Najwyższy czas przestać liczyć odległość w kilometrach, a zacząć ją liczyć w minutach.

PAWEŁ ZANIN

Autor artykułu jest kandydatem do Rady Miasta Żyrardowa w wyborach samorządowych 2024 popieranym przez stowarzyszenie Mazowiecka Wspólnota Samorządowa.

Idea 30-minutowego Mazowsza jest możliwa, a nawet konieczna



KANDYDAT NA BURMISTRZA

DOMINIK PODLASIN

NAPĘDZAMY GMINĘ RÓŻAN

**MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA**



Materiał KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa



Konwencja KW MWS powiatu wołomińskiego



10 marca, w Gminnym Ośrodku Kultury w Klembowie, Mazowiecka Wspólnota Samorządowa zaprezentowała swoich kandydatów do powiatu wołomińskiego. Udział w konwencji wzięli również liderzy list kandydujących do rad miast i gmin powiatu. Gościem specjalnym wydarzenia był wójt Gminy Klembów - Rafał Mathiak.

Na listach MWS są lekarze, dyrektorzy szkół i szpitali, przedsiębiorcy, doświadczeni samorządowcy, nauczyciele zaangażowani od lat w pracę z ludźmi i dla ludzi.

Katarzyna Pazio: Powiat wołomiński - gmina Wołomin to moje miejsce

na ziemi. Tu się urodziłam, tu jest mój dom, rodzina, grono znajomych i przyjaciół. W samorządzie pracuję od 23 lat, z czego ponad 18 lat przepracowałam w Staro-

stwie Powiatowym w Wołominie. Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że najlepszymi przedstawicielami Mieszkańców są osoby nie związane z żadną partią polityczną - osoby, które od lat wspólnie z Mieszkańcami tworzą i angażują się w inicjatywy społeczne.

Jako kandydatka do Rady Powiatu Wołomińskiego z listy niepartyjnej - czyli Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej uważam, że samorząd nie może mieć barw politycznych.

**MATERIAŁ
KW MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA**



MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA



Mazowiecka Konwencja MWS w Sochaczewie



23.03.2024 r.



14:00



Dworek Magnat, Warszawska 89, 96-500 Sochaczew



Rejestracja obowiązkowa!

Konwencja KW MWS w powiecie wyszkowskim

W środę 13.03.2024 r. wyszkowski oddział Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej zaprezentował swoje kandydatki i kandydatów do rady powiatu.

Całe wydarzenie miało charakter otwartej konferencji, w której po części oficjalnej tj. prezentacji kandydatek i kandydatów, a także programu dla wszystkich trzech okręgów/ Uczestnicy jak i zgromadzeni goście zostali zaproszeni do interakcji, zapoznania się i rozmowy.

Dzisiejsze wydarzenie było dla mnie niezmiernie ważne. Wraz z Mariolą, Olą, Kubą i Aleksandrem budowaliśmy tę strukturę od tzw. zera. Aktualnie mamy w swoich szeregach 15 osób! Szczególne znaczenie ma dla mnie fakt, że od samego początku działamy z ludźmi i dla ludzi. Staramy się być aktywni, odważni i zdecydowani, bo wiemy, że tylko w taki sposób możemy realnie zadbać o interesy naszych mieszkańców. Personalnie mam już dość polityków, tudzież samorządowców zamykających się w swoich gabinetach. Uważam, że tylko przez interakcję i zgłębianie potrzeb społeczności lokalnej jesteśmy w stanie działać profesjonalnie. Nasz program



zwraca uwagę na wiele dziedzin, mówimy o bezpieczeństwie, o obronie cywilnej i jej infrastrukturze, poruszamy tematy wykluczenia w tym wykluczenia związanego z wiekiem, czy miejscem zamieszkania. Proponujemy nowoczesne podejście względem ochrony środowiska, w którym to utrzymujemy balans między

wymogami ekologicznymi, a sytuacją finansową mieszkańców. Chcemy nowości, nowoczesności i sprawdzonych rozwiązań, stąd propozycja wykorzystania podejścia Crime prevention through environmental design (CPTED). Jesteśmy młodzi, pełni energii do działania i chęci do pracy. - Adrian Grzegorzczak.

Zgodziłem się uczestniczyć, zgodziłem się wystąpić i... nie żałuję! Wspaniałe było przedstawienie swoich uwag, co do działania powiatu a tym samym ukazanie, czemu zdecydowałem się startować w wyborach. To co przedstawili moi koledzy ze wszystkich okręgów, tylko umocniło mnie w przekonaniu, że razem dążymy do

kładnie do tego samego, do dobra, spokoju i uśmiechu mieszkańców naszego powiatu! - Adam Przybysz.

Dziś miała miejsce nasza prezentacja. Każdy z nas poruszył odrębny punkt programu. Ciężko nie wspomnieć o tym z jaką ciekawością odnośnie nas i MWS rozmawiali z nami goście dzisiejszego wydarzenia. Świadczy to o tym, że nasz program jest logiczny, czytelny oraz dotyka problemów przeciętnego Polaka, a nasza struktura jest wiarygodna. Podczas części przeznaczanej na pytania wysłuchaliśmy naszych wyborców i usłyszeliśmy wiele ciepłych słów. Jestem dumny, że pracuję w tej drużynie – Jakub Beresiński.

Jako Kobieta chcę przede wszystkim, aby mieszkanki naszego powiatu uwierzyły, że polityka lokalna, a co za tym idzie los naszej społeczności jest również w ich rękach. Serdecznie zachęcam wszystkie Panie do wzięcia udziału w wyborach zaplanowanych na 07.04.2024 r., oraz włączenia się do naszej młodej struktury. Stawiamy na merytorykę i chęć do działania! - Katarzyna Sadlik.

MATERIAŁ

KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

W dniu 17 marca 2024 r. w Piastowie, odbyła się kolejna już powiatowa konwencja KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, tym razem dla powiatu pruszkowskiego. Na scenie zabrali głos m.in.: prezes MWS - Konrad Rytel, przewodnicząca Rady Programowej MWS - Urszula Barbara Krawczyk, burmistrz miasta Piastowa - Grzegorz Szuplewski, starosta powiatu pruszkowskiego - Krzysztof Rymuza, sekretarz MWS i zarazem kandydat na prezydenta Pruszkowa - Michał Landowski, kandydaci do rady powiatu pruszkowskiego oraz przedstawiciele Młodych MWS.

Ponadto w konwencji uczestniczyli członkowie i sympatycy MWS z terenu powiatu pruszkowskiego, a także mieszkańcy Piastowa. Po części oficjalnej odbyła się część networkingowa, gdzie kandydaci mogli wymienić się inspiracjami i pomysłami na prowadzenie aktywnej kampanii wyborczej i skutecznego dotarcia do wyborców.

Konwencję poprowadzili liderzy projektu Młodzi MWS: Daniel Suszka (19 lat) i Piotr Jędrzyk (22 lata).

Grzegorz Szuplewski powiedział: „Piastów to szczególne miejsce dla Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Tutaj m.in. powstawała, tutaj się rozwija-



ła i nadal będzie rozwijać, dzięki młodszemu członkowi wspólnoty. Serce się raduje, gdy widzi się młodych ludzi, chcących działać lokalnie i ulepszać swoje małe ojczyzny. Zawsze miło jest gościć przyjaciół z Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej w Piastowie. Liczę na wspólny sukces w wyborach samorządowych! Jesteśmy blisko mieszkańców i znamy ich potrzeby”.

Michał Landowski dodał: „Każdego dnia na ulicach Pruszkowa prowadzimy aktywną kampanię wyborczą. Rozmawiamy z mieszkańcami na temat naszej wizji miasta. Wierzę w swój sukces w wyborach na prezydenta Pruszkowa oraz w bardzo dobry wynik listy MWS w gminie oraz powiecie pruszkowskim”.

Urszula Barbara Krawczyk: „Program wyborczy MWS

był tworzony przede wszystkim z myślą o mieszkańcach - bo to oni mają mieć wymierne korzyści z rozwoju swoich małych ojczyzn”.

Krzysztof Rymuza: „Współpraca między Pruszkowem a Piastowem i innymi gminami wchodzącymi w skład powiatu pruszkowskiego jest bardzo ważna. Z Panem burmistrzem Szuplewskim współpraca układała mi

się w 2018-2024 bardzo dobrze. Liczę na kontynuację w kolejnej kadencji”.

Daniel Suszka: „Prowadzenie tak ważnego wydarzenia dla MWS był dla mnie dużym wyróżnieniem, za które serdecznie dziękuję. Bardzo się cieszę że udało się zaprezentować kolejnych członków projektu Młodzi MWS, bo to pokazuje jak bardzo przyszłościowy jest ten projekt. Po tej konwencji nie mam wątpliwości w sukces kandydatów MWS w wyborach samorządowych, które odbędą się już 7 kwietnia br.”

Jak podsumował Konrad Rytel: „Dziękuję wszystkim członkom MWS za kolejną, udaną powiatową konwencję KW Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Przed nami kolejna w Sochaczewie za tydzień. Podkreślamy, że MWS to największy niepartyjny komitet wyborczy w woj. mazowieckim. Wykonaliśmy tytaniczną pracę i jesteśmy z tego dumni. Chcemy dalej rozwijać nasze stowarzyszenie i bardzo mnie cieszy obecność młodych osób i ich aktywność oraz ambicje”.

Zapraszamy teraz na konwencję MWS do Sochaczewa, która odbędzie się już 23.03.2024 r.

MATERIAŁ

KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Nasza gmina daje spokój i wytchnienie

Z **PAWŁEM BEDNARCZYKIEM**, burmistrzem Tłuszcza, ubiegającym się o ponowny wybór z poparciem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, rozmawia Łukasz Perzyna

- Ubiega się Pan o kolejną kadencję burmistrza Tłuszcza, kto Pana wspiera w tym zamierzeniu?

- Startuję po raz czwarty, ponieważ wiele projektów już podjętych zamierzam dokończyć, umawiałem się na to z mieszkańcami. Pomaga mi Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, wspierają dotychczasowi współpracownicy. Wśród mieszkańców zyskuję zrozumienie dla naszych koncepcji.

- Które z nich są dla Pana najważniejsze? Zaczniemy może od tych, które warto dokończyć, bo tym uzasadnia Pan ponowne kandydowanie?

- Zamierzamy dokończyć przebudowę Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji, chcemy, żeby stało się dumą miasta. W trakcie budowy jest także budynek komunalny, projekty wodno-kanalizacyjne, w które inwestuję i pozyskuję środki od pierwszych dni na stanowisku burmistrza.

W przyszłej kadencji priorytetem będzie budowa nowej oczyszczalni ścieków, sali sportowej przy Szkole w Kozłach oraz osiedla mieszkań niskoczynszowych w centrum Tłuszcza w ramach utworzonej spółki KZN Mazowsze.

- Jak pogodzić w jednym wyborczym projekcie oczekiwania tych mieszkańców Tłuszcza, którzy w dni powszednie dojeżdżają do Warszawy oraz tych, co uczą się albo pracują na miejscu?

- Nie są to przecież dwie odrębne zbiorowości. Wiem o tym, bo mieszkam w Tłuszczu od czasów dzieciństwa. Rzeczywiście większość mieszkańców dojeżdża do pracy lub nauki do Warszawy. Inni rzadziej ruszają się z rodzinnego miasta. Dla jednych i drugich ważne pozostaje, żeby Tłuszcz zachował swoją funkcję, jako miejsce wytchnienia, odpoczynku, dającego spokój. Wiąże się to z jakością życia codziennego, z bezpieczeństwem. Wszystko to staramy się zagwarantować. Jeśli ludzie wciąż chętnie się u nas osiedlają, a jak pokazują dane demograficzne tak właśnie jest, to nas taki ich wybór cieszy, ale i zobowiązuje. Nie jest przecież spowodowane wyłącznie nieco niższą ceną za metr kwadratowy mieszkania, która wynika z oddalenia od stolicy, bo oferta innych miejscowości jest również bogata. Od trzynastu lat staramy się wspólnie o to, ja i moi współpracownicy, żeby Tłuszcz postrzegany był jako miasto, w którym po prostu dobrze się żyje.



- Jesteście też miastem na szlaku, po każdym węzłach kolejowym?

- Oczywiście staramy się ten atut wykorzystać. Wiemy, ile osób tu się przesiada albo skręca w inną drogę, więc mieszkańcy nigdy nie reagują ze zniecierpliwieniem na pytania przyjezdnych. Przyzwyczailiśmy się do tej funkcji jaką Tłuszcz pełni. Stwarza ona dodatkowe szanse każdemu, kto zdecyduje się u nas założyć firmę usługową. Przepływ ludzi to walor i atut. Można powiedzieć, że jesteśmy miastem dla tych, co w podróży.

- Co udało się Panu przez długi już czas rządzenia w Tłuszczu?

- Powstały dwie stacje uzdatniania wody, a w zeszłym roku pozyskałem środki na kolejną. Wytoczyliśmy wiele kilometrów wodociągów, a dokładnie ponad 120 km, również to zamierzenie pragnę kontynuować. Sukcesywnie każdego roku zwiększa się sieć kanalizacji sanitarnej z 6 km w 2010 roku do 54 km w 2023, a obecnie swoim zasięgiem objęła także tereny wiejskie. Wybudowałem przedszkole w Postoliskach w całości ze środków gminy, wybudowałem i zmodernizowałem dziesiątki dróg i chodników. W rejonie stacji kolejowej powstał Parking Parkuj i Jedź na ponad 220 samochodów, zakupiłem 2 samochody strażackie oraz pozyskałem środki na 2 kolejne, wybudowałem

halę sportową, targowisko miejskie, zmodernizowałem 2 strażnice OSP, zrewitalizowałem stuletni budynek kolejowy, w którym obecnie znajduje się filia Biblioteki Publicznej w Jarzębiej Łące, otworzyłem Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne dla osób z niepełnosprawnością oraz doprowadziłem do budowy wiaduktu nad przejazdem kolejowym.

220 milionów na inwestycje od 2011 roku, z czego blisko 102 miliony pozyskanych środków - to tysiące mniejszych i większych inwestycji, które każdego miesiąca zmieniały gminę.

- Niezależni samorządowcy, do których Pan się zalicza i którzy Pana wspierają, podkreślają znaczenie współpracy różnych szczebli władzy lokalnej i regionalnej. Partiom o to chyba trudniej, skoro kierują się politycznymi barwami partnerów, bezpartyjnym pewnie łatwiej to przychodzi?

- Jako przykład podam tu osobę Konrada Rytla, który został wybrany pięć i pół roku temu, jako pierwszy radny niezależny do Sejmiku Województwa Mazowieckiego w całej jego historii. Znam go jeszcze, jako pierwszego starostę powiatu wołomińskiego. Teraz ubiega się z listy Bezpartyjnych Samorządowców o ponowny wybór do Sejmiku. Zawsze wykazuje się ogromną energią i chęcią działa-

nia. Pomaga samorządom innych szczebli. Przy czym nie kieruje się tym, czy w danym powiecie czy mieście rządzą lub współrządzą bezpartyjni, tylko potrzebami mieszkańców, jeśli o pomoc przy inwestycji chodzi. Jako radny sejmikowy skutecznie wspiera samorządy miejskie. Jako znawca infrastruktury ma autorytet w Mazowieckim Zarządzie Dróg Wojewódzkich. W tej kadencji przebudowuje się obwodnicę Wołomina, dla układu komunikacyjnego niezmiernie istotną. Wiem, że Konrad Rytel stara się pomagać wszystkim włodarzom, niezależnie, skąd są. Współpracuje znakomicie ze starostą z Legionowa i z burmistrzem Serocka. Z wieloma samorządami w naszym regionie. Na pewno ma Pan rację w tym, co Pan stwierdził, że niezależnym dogadywanie się z innymi przychodzi łatwiej niż przedstawicielom partii politycznych.

- Czy oznacza to, że wyborcy docenią niezależnych już w tym kwietniowym głosowaniu, takim właśnie przekonaniem się kierując?

- Osoby bezpartyjne powinny wspierać się nawzajem w samorządzie, również na rzecz wspólnego działania bez uprzedzeń politycznych i na pewno w większości ośrodków na Mazowszu już robią to skutecznie. Nie da się jednak pominąć, że ordynację wyborczą

i wiele szczegółowych przepisów napisano w ten sposób, żeby niezależnych nie dopuścić do udziału w tym torcie zarezerwowanym w zamierzeniu dla partii politycznych. Wyborcy mają teraz okazję, żeby pokazać, że się na to nie godzą.

- Co okaże się szczególnie ważne dla samorządu w mniejszym mieście w tej nowej kadencji?

- Wiele zależy od środków, objętych Krajowym Planem Odbudowy, które wreszcie trafią do samorządów. Jednak zaliczani do podwarszawskiego "wianuszka" znajdujemy się w trudniejszej sytuacji. Na dofinansowanie unijne możemy liczyć do 50 proc, pozostałą część finansowania projektu stanowić musi wkład własny. Zostaliśmy bowiem w ramach podziału statystycznego zaliczeni do tych bogatszych, chociaż tej zamożności jeszcze na co dzień nie odczuwamy. Za bliskość od Warszawy zostaliśmy mimowolnie ukarani. Nie możemy też liczyć, jak miasta Polski Wschodniej na dodatkowe środki, objęte tamtejszym programem rozwojowym. Stwarza to pewne trudności, czasem pewnie zmusi do brania kredytów na wspomniany wkład własny.

- Jak widzi Pan Tłuszcz za 5 lat, kiedy kolejna kadencja samorządowa dobiegnie końca?

- Na pewno jako dobre miejsce do życia, gdzie mieszkańcy czują się u siebie, dobrze i pewnie. Wspomniał Pan o współpracy samorządów różnych szczebli, z pewnością więc jeśli w Sejmiku Wojewódzkim znajdą się przedstawiciele bezpartyjnych, to mieszkańcy będą z nich zadowoleni, bo łatwiej wtedy o współdziałanie ponad podziałami, które przecież my, niezależni samorządowcy, zawsze staramy się przewycięzać dla dobra naszych Małych Ojczyzn. Również do tych wyborów, po 13 latach sprawowania funkcji, idę ze szczerym przekonaniem, że to w takich miastach jak Tłuszcz, niezależnie od statystycznych zasze-regowań, które nie oddają istoty rzeczy - decyduje się rozwój Polski. Sukces samorządu w ostatnich kilkudziesięciu latach, powodzenie podjętej przed ćwierćwieczem reformy polega na tym, iż mieszkańcy czują, że mają na to wpływ. To bezcenna świadomość i niezawodny filar demokracji w Polsce, która najlepiej nam się udaje w lokalnym wydaniu, najbliżej ludzi.



Chcę być głosem mieszkańców

Z **ANDRZEJEM KUŚMIRKIEM**, kandydatem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej na burmistrza Sochaczewa rozmawia Łukasz Perzyna

- Konwencja Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej przed wyborami odbędzie się właśnie w Sochaczewie, gdzie ubiega się Pan o godność burmistrza. Czy traktuje Pan wybór Sochaczewa jako wyróżnienie?

- Oczywiście, że tak, a decyzja ta pokazuje, że niezależni samorządowcy wiedzą, iż te wybory a wraz z nimi kształt Polski, nie rozstrzygają się wyłącznie w wielkich aglomeracjach. Zresztą każdy wyborów ta zasada dotyczy, jednak samorządowych szczególnie. Pozostaję przekonany, że wybór Sochaczewa podyktowany jest faktem, że w poprzednich wyborach do rady miejskiej w 2018 r. otrzymaliśmy tu poparcie 26 proc. mieszkańców. To zobowiązuje. Wynik ten chcemy przełożyć na rezultat nadchodzących wyborów, a nawet jeszcze go poprawić. Proponujemy silne listy kompetentnych kandydatów.

- Pana decyzja kandydowania na burmistrza oznacza rzucenie wyzwania partiom politycznym?

- Chcemy uczestniczyć w życiu samorządowym jako niezależni. I mamy do tego prawo. Kampanię prowadzimy ze wskazaniem na brak naszych trwałych związków z partiami politycznymi. A ściślej, rozmawiamy dla dobra miasta ze wszystkimi, ale od nikogo zależni nie jesteśmy. I nie będziemy. Dla nas zwierzchnikami są wyborcy, którzy nam zaufają.

- Co ta deklaracja oznacza w praktyce?

- Chcemy być głosem mieszkańców. Znamy ich aktualne potrzeby. W niekończących się rozmowach rozpoznajemy kolejne. Wie Pan, że telefon komórkowy mi się grzeje. Porozmawiać nam się udało dopiero za którąś kolejną próbą, bo przez cały czas odbywam spotkania z mieszkańcami Sochaczewa. Uwielbiam kontakt bezpośredni. To najprzyjemniejsza część kampanii. Jestem człowiekiem dialogu. Zaś jako menedżer z zawodu, absolwent UW i SGH oraz podyplomowych studiów administracyjnych dotyczących Unii Europejskiej, z MBA, żywię przekonanie, że gdy przyjdzie podejmować decyzje, nie pogubię się w gąszczu przepisów nawet jeśli wydają się niełatwe.

- Ciężko przyszło się zdecydować na start?

- Nie, uznałem podjęcie wyzwania za pozytywne w sytuacji, gdy przez całą kończącą się



kadencję, zresztą jak w całej Polsce przedłużoną, brakowało w Sochaczewie współpracy burmistrza z radnymi. Czuliśmy raczej, że próbuje się właśnie nas radnych marginalizować. Ze stratą dla dobra miasta. Nie pytano nas nawet o potrzebne inwestycje w dzielnicach. Zabrakło konsultacji z mieszkańcami. A przecież według obowiązującej Konstytucji to oni wszyscy tworzą samorząd. Za to pojawiały się gotowe już projekty. Z listą ulic: same nazwy, bez uzasadnienia. Nic do dyskusji, tylko na zasadzie: uchwalic i już. Burmistrz zachowywał się, jakby lepiej od mieszkańców wiedział, co jest im przydatne i potrzebne. Chcemy to zmienić. Dlatego startuję. Nie, to nie była dla mnie ciężka decyzja, w pewnym sensie jako człowiek odpowiedzialny za to, czego się podjąłem przed ponad pięć laty jako radny uznaję ją za nieuniknioną. Chociaż oczywiście nie realizacji moich ambicji ma służyć, tylko spełnieniu oczekiwań mieszkańców.

- Sochaczew, jak rozumiem, rządzony był przez ostatnie lata przez pisowski układ?

- W Sochaczewie rzeczywiście Prawo i Sprawiedliwość stworzyło koalicję z lokalnym Sochaczewskim Forum Samorządowym ze stojącym na czele aktualnym burmistrzem Piotrem Osieckim. Teraz okazało się, że ten ostatni już na burmistrza nie kandyduje, wskazał kogoś innego, a komitet ma nazwę Forum Samorządowe Piotra Osieckiego. Dodatkowo tworzy to szkodliwy efekt chaosu. Dlatego my zapowiadamy zupełnie co innego: spokojną pracę.

- Jakie są Pana pomysły na Sochaczew?

- Wiem, za sprawą wieloletniego zaangażowania w samorządzie, jak wiele jest tu do zrobienia. I nasze piękne historyczne miasto na to zasługuje. Komunikacja z mieszkańcami, w ostatnich latach prawie nieistniejąca, to jeden z głównych problemów. Kolejny burmistrz powinien zadbać o rozwój miasta, sięgając po środki

który nawet nie przygotował projektu. Trudno uwierzyć, ale tak się działo.

- Odwróćmy więc dawne, sprzed lat hasło środowiska które rządzi Sochaczewem, a do niedawna sprawowało też władzę w Polsce: czas na zmianę, tak?

- W moim przekonaniu sytuacja skłoni mieszkańców do wyboru na burmistrza kandydata bardziej operatywnego od tego, który rządził miastem ostatnie 13 lat. Proponujemy konkretne inwestycje. W naszym programie na te wybory i otwieraną przez nie kadencję zakładamy powrót do pomysłu budowy „trasy północ-południe”. Rzut oka na mapę wystarczy, żeby sobie uświadomić jej potrzebę, a mieszkańcy jej brak odczuwają od dawna. „Trasa północ-południe” zostanie poprowadzona z dawnego Chodakowa - kiedyś, jak Pan być może pamięta, stanowił nawet osobne miasto - do Dworca PKP. Aleja 600-Leccia i ulica Chopina dźwigają teraz cały ciężar głównego ruchu. Sochaczew jest długi ale nie jest szeroki. Korki w mieście trzeba rozładować, skoro wszystkim życie utrudniają: kierowcom, bo w nich tracą czas, okolicznym mieszkańcom, bo wdychają spaliny z bez końca włączanych i wyłączanych silników. Nie jest tak, że nie da się z tym nic zrobić. Inny nasz pomysł to budowa parkingu wielopoziomowego nad targowiskiem.

- Na pewno nad? To jakaś futurystyczna koncepcja?

- Wbrew pozorom właśnie bardzo praktyczna. Wiemy, co propagujemy. Zadaszenie nad stoiskami targowymi stanie się zarazem miejscem parkingowym dla kupców, klientów i okolicznych mieszkańców, służyć będzie wszystkim a nie zaszkodzi na pewno nikomu. Uważam zawsze, że gdy planuje się inwestycje, trzeba się tą ostatnią zasadą kierować. Pożytek społeczny okaże się znaczny. W ostatnich latach w Sochaczewie wiele emocji wzbudzała też kwestia budowy nowej przeprawy mostowej. Uznajemy, że most powinien powstać. Jednak w nieco innym miejscu, niż był planowany. W lokalizacji dostosowanej do ruchu lokalnego. Zależy nam na tym, żeby budować mosty dla mieszkańców a nie tylko jak w powszechnie znanej rymowance dla pana starosty. „KochaMY Sochaczew”, tak brzmi nasze hasło.

ki unijne. Pokazać, że wcale nie są niedostępne jak wydawało się poprzednikom, zupełnie nie wiem dlaczego. Do tej pory większość napływających środków zewnętrznych na inwestycje stanowiły te rządowe. Całkowita wysokość dotacji w ramach programów finansowanych z udziałem środków europejskich pozyskanych przez włodarza Sochaczewa w 2022 r. wynosiła tylko ok. 55 tys. zł. Przez cały rok.

- To raczej kwota, którą pojedynczy mieszkaniec w doroczny PIT wpisuje, niż ważąca dla rozwoju miasta?

- To gorsząco mało. Podam kolejny przykład kompromitujący ustępującego burmistrza: Sochaczew miał możliwość złożenia projektu w programie norweskim „Rozwój Lokalny”. Do podziału między 29 laureatów była łącznie kwota 100 milionów euro, a więc kwota niebagatelna. Podkreślę, że nie było konieczności wnoszenia przez samorząd udziału własnego. Sochaczew był jednym z kilkunastu samorządów w Polsce,

My na dole jesteśmy dla Was

Z **PAWŁEM KŁOBUKOWSKIM**, wiceprezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, kandydatem do Rady Powiatu Płockiego rozmawia Łukasz Perzyna

- Powiat płocki jest rozległy, Pan od lat mieszka w Wyszogrodzie, a więc w jego części bliższej Warszawy, na ile to miasto jest typowe a na ile specyficzne dla powiatu, jak wpływa to na budowanie adresowanego do wszystkich mieszkańców programu?

- Cały powiat płocki pozostaje regionem rolniczym, w tym sensie również Wyszogród i okolice pozostają dla niego typowe, jako rolniczy teren, w całym powiecie podobny jest rodzaj upraw. Wyszogród jest niewielkim miastem, ale zarazem niewielką enklawą ludności nie związanej z produkcją rolniczą - i tu znajdujemy specyfikę, o którą Pan pyta. Nie tylko rolnicy odczuwają obecny kryzys. Wiąże się on z niedostatkiem zasilania finansowego branży rolnej. Polska wieś stała się nowoczesna już po zmianie ustrojowej. W związku z cenami płodów rolnych, które teraz przestały być opłacalne - odczuwa brak zasilania.

- Wspomniał Pan, że kryzys nie tylko rolników dotknął, jak odbija się na innych?

- Rolnicy wstrzymują się z zakupami, co zrozumiałe i oczywiste w sytuacji, kiedy mają mniej pieniędzy. Dotyka to więc również rodzimy polski biznes. Tych, co sprzedawali im towary. Nie chodzi wcale o biznes korporacyjny, tylko o drobnych przedsiębiorców, których klientami pozostają rolnicy. Poszkodowani okazują się jedni i drudzy. Spadek sprzedaży i dochodów tych, co z niej żyją okazuje się nieuniknionym następstwem zapaści rolnictwa. Właściciele niewielkich przedsiębiorstw i tak przyciśnięci zostali wygórowanymi podatkami a to, co teraz się dzieje, pogarsza ich sytuację.

- Jak temu zaradzić? Co może samorząd?

- Wszystko, co jesteśmy w stanie zrobić na poziomie lokalnym, okaże się istotne: wspieranie rolników poprzez doradztwo, ułatwianie im, żeby się organizowali. Jako przedsiębiorca z branży motoryzacyjnej sprzedaję również kosiarki. Rolnicy pozostają moimi klientami, często z nimi rozmawiam, mam rozeznanie w tym, czego oczekują. Jeszcze w ubiegłym roku przed gmachem Ministerstwa Rolnictwa prezentowałem wraz z kolegami z Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej rozmaite pomysły i projekty, w tym umożliwienia rolnikom sprzedaży bezpośredniej na przykład przy technicznych zjaz-

dach z dróg szybkiego ruchu. Po to, żeby pośrednicy nie pozbawiali ich części dochodu. Żeby nie działało się tak, że co mieszkańcy wsi wypracują, zżera marża handlowca. Dlatego warto rolników wspierać, żeby się sami organizowali. Izby rolne niestety są fikcją. Jednak kluczowe decyzje mieszczą się wśród zadań państwa. Rolnicy oczekują powstrzymania napływu taniej żywności, bo nie tylko o zboże tu chodzi, po drastycznie zaniżonych cenach. Dotyczy to nie tylko nielegalnego importu z Ukrainy ale również z Egiptu i

innych państw afrykańskich, skąd trafiają do nas produkty z zawartością substancji szkodliwych, bo ich wytwórcy nie przestrzegają obowiązujących w Unii Europejskiej norm, stąd to wszystko może być znacząco tańsze i co niedopuszczalne - sprawia, że rolnikowi w Polsce produkcja przestaje się opłacać.

- Jak rozumiem, rolnikom trzeba strasy zrekompensować?

- To oczywiste, ale jednak nie rozwiąże problemu na dłuższą metę. Rolnikom należy się przywrócenie sytuacji, kiedy za sprzedawany przez nich towar otrzymują godziwe pieniądze. Utrwalenie sytuacji, że produkować się nie opłaca, grozi niebezpiecznymi skutkami również w sferze społecznej. To z pracy rolnik powinien móc dochody czerpać.

- Od dawna organizuje Pan ludzi, działał pan w latach 80. w opozycyjnym wtedy wobec komunistycznych władz samorządzie studenckim Po-



dają gdzieś w odległej centrali. U nas wśród tych, których ich efekty dotyczą. To zupełnie inna odpowiedzialność. Liczne środowiska lokalne porozumiały się, żeby wspólnie działać na rzecz mieszkańców. Ludzie wiedzą, skąd wzięło się słowo samorząd. Oznacza, że możemy się sami rządzić. Potwierdza to doświadczenie w nowej Polsce po zmianie ustrojowej: samorząd jak wynika z badań opinii stał się nie tylko władzą ludziom najbliższą, co chyba oczywiste, ale również najwyżej przez mieszkańców

Obywatelskiej, musiała więc pojawić się nasza.

- W jej nazwie zawiera się sugestia co do potrzeby współdziałania samorządów różnych szczebli: gminy dla powiatu, tak?

- Powstała ze wsparciem wielu wójtów, którzy najczęściej kandydują z własnych komitetów, ale dostrzegają też potrzebę, żeby wiele spraw załatwiać wspólnie. Jedność i wspólnota tworzą siłę, z którą każdy musi się liczyć, takie jest prawo demokracji, której najbardziej udaną odmianą w Polsce stanowi ta lokalna, samorządowa. Tu widać jak na dłoni, co każdy, kto ubiega się o urząd publiczny, ma mieszkańcom do zaoferowania. Zależy nam na tym, żeby wyrwać samorządy spod zwierzchnictwa partii.

- To, co stworzyliście, to wspólny projekt na pięć lat?

- Zamierzamy się zająć także działaniami, których ram nie ogranicza czas kadencji władzy samorządowej. Samorząd na szczeblu powiatu to sprawy socjalne i szkoły. Oczywiście również infrastruktura, co stanowi problem: smuci nas to, że drogi powiatowe zwykle pozostają w najgorszym stanie. Wynika to ze sposobu podziału środków. Dla Ziemi Płockiej dramatycznym problemem okazuje się kwestia opieki nad seniorami i należytej rehabilitacji. Trzeba zająć się osobami starszymi, z których coraz więcej potrzebuje opieki, w tym cierpiącymi na chorobę Alzheimera czy demencję. Cieszymy się, że w miarę rozwoju cywilizacyjnego wydłużył się przeciętny czas trwania życia. Rzutuje to także na nowe dla samorządu wyzwania, gdy wieś i małe miasta starzeją się w dramatycznym tempie, odzwierciedlonym w statystykach, ale przekładającym się również na ludzkie dramaty. Młodzi wyjeżdżają, poszukując lepiej płatnej pracy w większych ośrodkach. Zostawiają rodziców i dziadków. Brakuje domów opieki w tym ośrodków dziennego pobytu. My nikogo nie zamierzamy pozostawić bez wsparcia. Od partii politycznych tym się odróżniamy, że gotowi jesteśmy podjąć się ponad istniejącymi podziałami - które dla nas naprawdę nie są najważniejsze - konkretnych działań na rzecz powiatu. Skupiamy w naszej inicjatywie wójtów i burmistrzów, dobrych lokalnych gospodarzy.

litechniki Warszawskiej. W nowej Polsce skrzykuje Pan chrześcijańskich przedsiębiorców, zachęca do wspólnego działania. Uczestniczy Pan również w działaniach Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Jaką formułę przyjęli w Pana powiecie na te kwietniowe wybory niezależni samorządowcy?

- Nie odpowiada nam to, że również w powiecie płockim samorząd funkcjonuje w systemie partyjnym, więc staramy się to zmienić z korzyścią dla mieszkańców, którzy w ogromnej większości nie zapisali się do żadnej z partii politycznych. Los lokalnych społeczności nie może zależeć wyłącznie od paru znanych z telewizji skrótców, oznaczających nazwy ogólnopolskich partii. Powołaliśmy więc w szerszym gronie Komitet Wyborczy Stowarzyszenie "Gminy dla Powiatu". Od lat już dzieje się tak, że właśnie stowarzyszenia słuchają uważnie, co mówi się na dole i w miarę systematycznie obserwują, co się tam dzieje. W partiach decyzje zapa-

ocenianą. Reforma samorządowa to jedyna z tych wielkich reform ustrojowych, która powiodła się do końca. Chciałbym w swoim powiecie i mieście upowszechnić przekonanie, że my na dole jesteśmy dla Was.

- Dlatego postanowiliście wystąpić wspólnie?

- Taki okazał się nasz wybór, jak wynika z rozmów z mieszkańcami zrozumieliśmy. Nie musimy sobie celów działania wymyślać ani konsultować ze specami od marketingu. Chodzi o działanie na rzecz lokalnych wspólnot, dla dobra ludzi, których znamy. Takie współdziałanie uzasadnić można sposobem podejmowania decyzji w samorządzie. Na szczeblu powiatu warto się porozumiewać co do inwestycji. Ludzie stąd najlepiej wiedzą, czego potrzebuje region. Naszą wspólną wolą okazało się, żeby powstał komitet pozapartyjny. W wyborach powiatowych pojawiła się lista PiS, jest też ta Trzeciej Drogi i osobna Koalicji

Chcemy, żeby wszyscy mieli bliżej do Warszawy

Z **REMIGIUSZEM GÓRNIAKIEM**, kandydatem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej do Rady Powiatu Mińskiego, zastępcą burmistrza Sulejówka rozmawia Łukasz Perzyna

- Prowadzi Pan listę MWS do rady powiatu mińskiego, ale w kończącej się kadencji samorządu jest Pan wiceburmistrzem Sulejówka, zaczę więc od swojej dziennikarskiej wizyty w Pana mieście. Jakież 30 lat temu pojechałem z ekipą Wiadomości TVP do Sulejówka. Filmowaliśmy dawną willę Józefa Piłsudskiego Milusin, wtedy rozbrzmiewającą jeszcze dziesiątkami dziecięcych głosów, bo za komuny zlokalizowano tam przedszkole i tak zostało jeszcze w pięć lat po zmianie ustrojowej. Zapamiętałem ówczesnego burmistrza, na biurku trzymał stylowy posążek Kasztanki Komendanta i z przejęciem opowiadał o potrzebie upamiętnienia Marszałka w mieście. Nie był to chyba banalny temat, skoro od TVP na pniu zakupiła go zachodnoniemiecka telewizja publiczna ZDF. Wiele się od tego czasu zmieniło, głównie za sprawą Was, lokalnych władarzy?

- Dawna willa Marszałka przekazana została przez nas, miasto, Fundacji Rodziny Piłsudskiej. Dla kolejnych roczników przedшкоlnych dzieci znalazło się inne miejsce. U nas w Sulejówku mamy wiele upamiętnień Naczelnika Państwa, nikt chyba nie ma nic przeciwko temu, by miasto się z nim kojarzyło, jak kiedyś w międzywojniu. Sam Pan widzi na przykładzie tej historii, jak szybko samorząd spełnia ludzkie marzenia. Gdyby na wszystkich szczeblach władzy działało się podobnie, aż chce się powiedzieć...

- Z emocją i przywiązaniem mówi Pan o Sulejówku, ale zarazem nowe wyzwanie podejmuje. W związku z Pana kandydowaniem do rady powiatu nasuwa się pytanie: powiat miński to spory obszar i wielu mieszkańców, jak zbudować program, żeby połączyć oczekiwania mieszkańców podwarszawskich osiedli willowych jak Halinów czy Pana Sulejówek i miast etnograficznie usytuowanych na Podlasiu jak Kałuszyn czy Mrozy?

- Wiem, że powiat jest rozległy i kulturowo wielobarwny, co stanowi nasz atut. Ale właśnie rzut oka na mapę wystarczy, żeby odpowiedzieć na Pana zasadne przecież pytanie. W samorządzie szuka się zawsze tego, co łączy, a nie dzieli i różnicuje. Wspólną troską mieszkańców wymienionych miejscowości pozostaje jak najlepszy dojazd do Warszawy. Koniecznie trzeba im go zapewnić. Wspólny projekt, który przedstawiamy, skróci drogę do stolicy, dowartościowuje miasta i gminy stające się zapleczem aglomeracji warszawskiej. Zbudowana niedawno i dociągnięta już do Siedlec autostrada A2 zmniejsza dystans dzielący od Warszawy wszystkie zakątki powiatu. Trzeba jeszcze to wzbogacić siecią połączeń lokalnych.

- Pamiętam serial "Daleko od szosy"... Traktował o przełamaniu ograniczeń po prostu...

- ...nam zależy na tym, żeby było bliżej. Dojazd do Warszawy za sprawą A2 już się skrócił dwukrotnie, z czego warto się cieszyć. Linia kolejowa rozbudowuje się i samorząd na szczeblu powiatowym powinien w tym uczestniczyć, bo najlepiej zna potrzeby ludzi. Niestety przez dwadzieścia lat pozostawał raczej bierny, co trudno zrozu-

mieć. Pojęcie wykluczenia komunikacyjnego nie jest abstrakcją. A w demokracji dobrze funkcjonującej nikt nie powinien czuć się wykluczony.

- Zaplecze metropolii warszawskiej, to ładnie brzmi. A co oznacza w praktyce?

- Ludzie mieszkają tutaj, w swoich domach lub w blokach, a pracują lub uczą się w Warszawie. Ich oczekiwania są możliwe do spełnienia, jeśli determinacji nie zabraknie. Proponujemy strefę wygodnego transportu. Tak, żeby ludzie przemieszczali się w pełnym komforcie, bez tłoku i walki o miejsce jak się zdarzało w poprzednim ustroju. Potrzebna jest również strefa aktywności inwestycyjnej wokół A2, z czynnym udziałem samorządu, który zna ludzi, wie, kto naprawdę ma pieniądze albo po prostu nie zejdzie przedwcześnie z placu budowy zmuszając partnerów do pospiesznego poszukiwania bardziej rzetelnego wykonawcy robót. Chcemy stworzyć strefę tu na miejscu dla ludzi przedsięwzięciwych, żeby nie musieli stąd wyjeżdżać, szukać szczęścia w Warszawie ani w Siedl-

cach. Mamy w powiecie mińskim dobre szkoły a więc i kompetentnych absolwentów. Ważne, żeby miejsca pracy powstawały właśnie tutaj, samorząd nie może się uchylać od wynajdowania sposobów, żeby ich stworzyć jak najwięcej. To naturalne zadanie starostw w powiatach. Aż dziwi, że do tej pory tak nie postępowano. Wymaga współdziałania powiatu z wójtami. W moim przekonaniu właśnie samorządowcy niezależni potrafią pośredniczyć w dogadywaniu się różnych szczebli władzy lokalnej, bo nas ożywiają dobre emocje a nie spory międzypartyjne, których w telewizji i tak mamy w nadmiarze. Inne kompetencje ma powiat, inne gmina, więc muszą się uzupełniać. Wielkie znaczenie ma to przy pozyskiwaniu środków unijnych.

- Sprecyzujemy więc: co może powiat, czym powinien się zajmować?

- Powiaty mogą same pozyskiwać środki na drogi, sieć teletechniczną, oraz wodną i kanalizacyjną. Wymaga to jednak wizji - i aktywności. A także gotowości do współpracy z innymi.

- Przetarł szlak Konrad Rytel, pierwszy radny wybrany w 2018 r. do Sejmiku Wojewódzkiego Mazowsza jako kandydat niezależny?

- Z Konradem znamy się od dwudziestu lat i nie zawiedliśmy się, gdy objął nową funkcję. Po wyborach również będziemy działać razem. Wiele rzeczy na pewno dokonamy wspólnie: trzeba dokończyć remonty dróg wojewódzkich i przejazdy kolejowe. Tunel na linii kolejowej Warszawa-Siedlce zbudowaliśmy wspólnymi siłami władz miejskich Sulejówka i radnych z Sejmiku Mazowieckiego. Na drodze wojewódzkiej.

- Jak to wyglądało w praktyce?

- Dwa samorządy: wojewódzki i nasz z Sulejówka podpisały umowę z PLK.

- Jak Pan tak mówi, można mieć wrażenie, że w Sulejówku wszystko zawsze się udawało, a to chyba zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe?

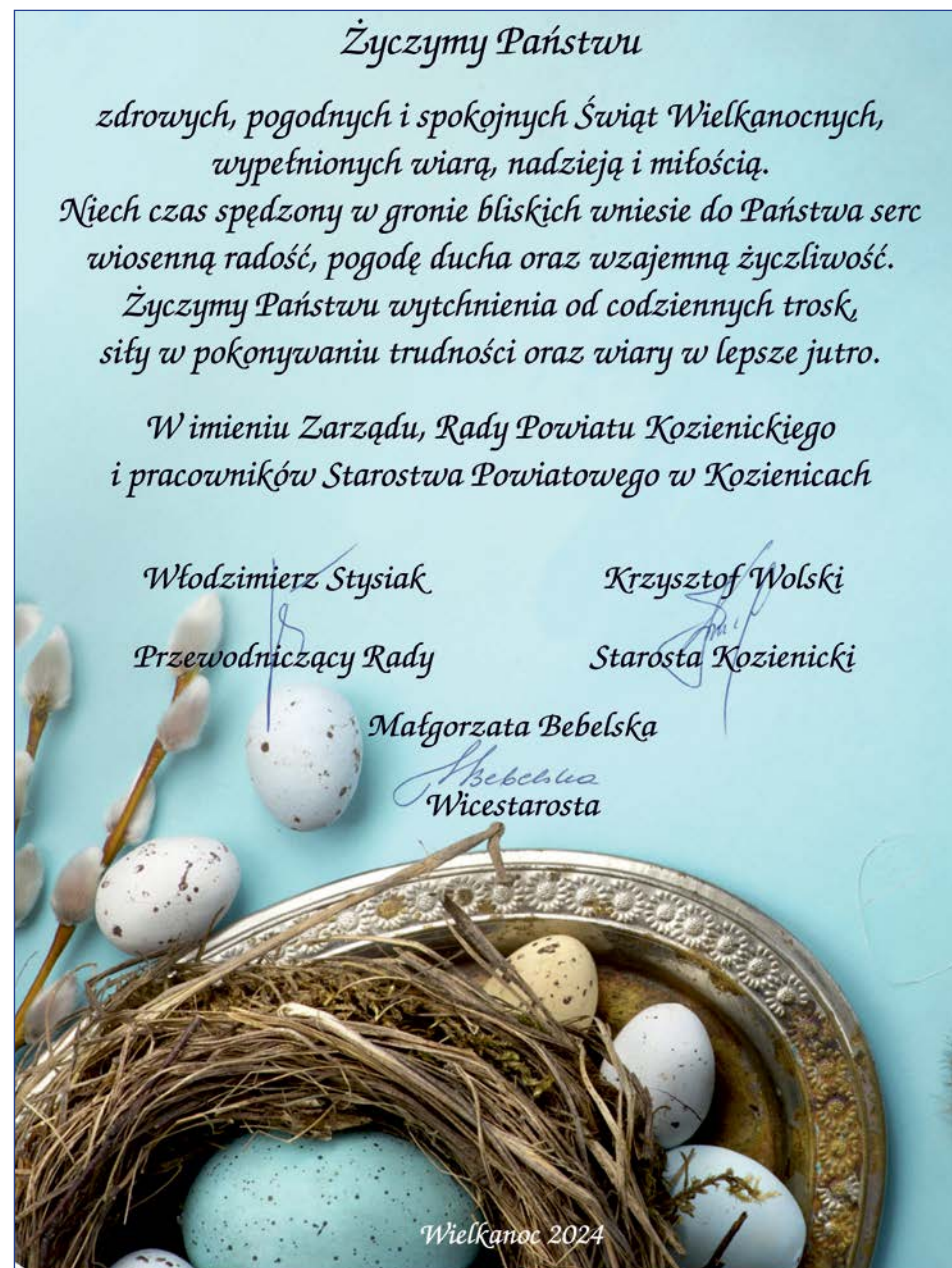
- Oczywiście, że nie zawsze... Kiedyś Sulejówek był zadłużony na ogromną skalę. Kredyty do spłacenia przygniatały potrzeby bieżące, zaś o inwestycjach nie było co wspominać. Dopiero od 2015/16 można było mówić o rozwoju. Za sprawą niezależnych gospodarzy. Wyjść z kryzysu pozwoliło nam założenie, że z czasem przyjdą pieniądze z Unii Europejskiej, jeśli tylko umiejętnie się o nie postaramy. Dlatego nie dziadowaliśmy, nie cięliśmy wszystkiego jak leci. Założenie się z czasem sprawdziło. Tylko przez ostatnie pięć lat Sulejówek pozyskał na inwestycje przeszło 300 milionów złotych. W jednym z rankingów zestawionym przez poważnych fachowców wyprzedziliśmy nawet Warszawę.

- I teraz chce Pan tę sprawność przenieść na skalę powiatu? Zestawmy jeszcze raz, z czym do wyborów idziecie?

- Otworzymy urząd dla mieszkańców z podobną determinacją, z jaką dotychczasowe władze powiatu go zamykały, nie wiadomo po co. Pomoc i zachęta dla inwestorów - to drugi filar naszego projektu. Oznaczający nowe miejsca pracy. I wreszcie strefa wygodnego transportu, dla ludzi, nie dla urzędników tylko - niczym w stolicy strefa transportu czystego, co oznacza wyłącznie korki i nerwowe przyciskanie klaksonów, więc nie służy wcale środowisku ani dobremu samopoczuciu. Mieszka Pan w Warszawie, więc wie, o czym mówię.

- Dlaczego zdecydowaliście się iść do wyborów po prostu pod szyldem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej? W wielu miejscach powstają osobne specjalnie na tę okazję powoływane lokalne komitety?

- Nie ma co wyważać otwartych drzwi. Nazwa MWS funkcjonuje od lat. Nie ma najmniejszego powodu, żeby się jej wstydić. Ludzie doskonale wiedzą, kim jesteśmy i gdzie nas szukać. Tworzymy kampanię w oparciu o emocje pozytywne, że pojawi się nowa jakość u nas w powiecie mińskim i na całym Mazowszu. Przyjdą nowi ludzie, z pomysłami.



Pomimo trudnych czasów, Ochota nie spoczywa na laurach i robi co może, by w dość skromnym budżecie znajdowały się co roku pieniądze na inwestycje. W ostatnich latach udało się zrobić sporo. Na co warto zwrócić szczególną uwagę?

Jednym z największych sukcesów mijającej kadencji jest wybudowanie hali sportowej z zapleczem przy Szkole Podstawowej nr 264 przy ul. Skorochód Majewskiego 17. Jej powierzchnia to ponad 860 m kw., a całego budynku – ponad 1172. Dookoła zagospodarowany został też teren, utwardzono 586,7 m kw. Cała inwestycja kosztowała 17,3 mln zł.

Ważna dla wszystkich mieszkańców była modernizacja zabytkowego Parku im. M. Skłodowskiej-Curie, którą wykonano za ponad 9 mln 700 tys. zł, z których 3,6 mln złotych to środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Pieniądze duże, ale to co udało się za nie zrobić, robi ogromne wrażenie, bo park stał się zupełnie innym miejscem. Pojawiły się nowe elementy architektury: kaskada, fontanna, tętnia. Wyremontowano wszystkie alejki, wymieniono instalację elektryczną, nasadzono drzewa, krzewy i byliny.

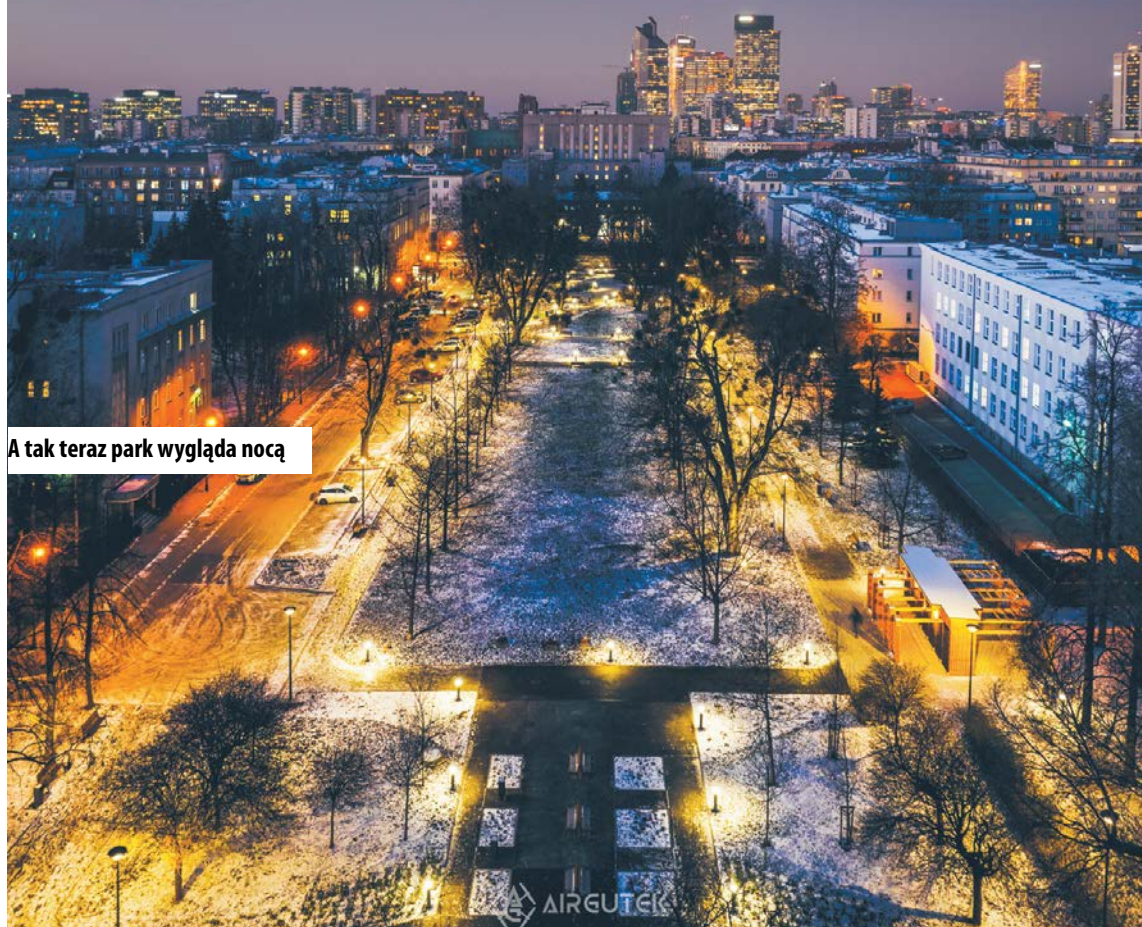
Kolejna istotna inwestycja to modernizacja boiska na terenie Zespołu Szkół d. Kolejówka przy ul. Szczęśliwickiej 56. Prace nad tym zadaniem podzielone zostały na trzy etapy i zakończy się ono w czerwcu 2024, ale już dzisiaj wiemy, że w końcu uczniowie dostaną upragnione boisko w miejscu starego, niespełniającego żadnych norm i wymogów. W pierwszym etapie płytę boiska pokryta zostanie nawierzchnią ze sztucznej trawy, wykonane zostanie oświetlenie i instalacje (ponad 4 mln 808 tys. zł). W drugim m.in. kontenerowe zaplecze sanitarno-szatniowe (ponad 906 tys. zł). Na koniec pozostanie wybudowanie budynku klubowego, trybun i prace wykończeniowe. Koszt tej części inwestycji to niemal 1,5 mln zł. Razem wydano 7,3 mln złotych.

Dwie szkoły przeszły termomodernizację: Szkoła Podstawowa nr 264 przy ul. Skorochód-Majewskiego 17 oraz Szkoła Podstawowa nr 23 przy ul. Wawelskiej 48.

Koszt pierwszej z nich to 5 mln zł. Zadanie było realizowane w dwóch etapach. W pierwszym m.in. ocieplono ściany zewnętrzne i stropodach, wymieniono wszystkie okna i drzwi zewnętrzne, a w drugim wyremontowano dach, wejście główne wraz z zadaszeniem, schody zewnętrzne.

Termomodernizacja SP 23 kosztowała niemal 3 mln zł. Rozpoczęła się w lipcu ubiegłego roku

Remontujemy, budujemy – inwestycje na Ochocie



A tak teraz park wygląda nocą

i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zakończy się w nadchodzące wakacje. Ocieplone zostały ściany zewnętrzne i stropodach, wykonana została izolacja przeciwwilgociowa fundamentów, zostały one też ocieplone. Wyregulowany będzie węzeł C.O.

200 tys. zł Urząd Dzielnicy Ochota przeznaczył na doświetlenie przejść dla pieszych. Dzięki dodatkowym lampom bezpieczniej jest w ośmiu lokalizacjach: w dwóch punktach ul. Korotyńskiego, ul. Przy Parku, ul. Archiwalna, ul. Powstańców Wielkopolskich, Siemieńskiego oraz na dwóch przejściach na ul. Mszczonowskiej.

Spore zadanie ma dzielnica na ten rok, bo musi dostosować budynek VII Liceum Ogólnokształcącego i internetu do obowiązujących

przepisów pożarowych. Przy prowadzeniu tych prac należy zachować charakter i formę obiektu. Ma on spełniać wysokie wymagania funkcjonalne i użytkowe, z jednoczesnym poszanowaniem charakteru urbanistycznego i architektonicznego dzielnicy. Termin realizacji tego zadania do grudnia 2024, a jego koszt: ponad 5 mln 416 tys. zł.

W ostatnich latach nie zapomniano też o drogach, które często spędzają sen z powiek ochot-

kim kierowcom. Przebudowana została m.in. ul. Włodarzewska na odc. od ul. Usypiskowej do Al. Jerozolimskich. Wykonano też jej odwodnienie (ponad 24 mln zł).

Prawie 7 mln kosztowała modernizacja ulic Harfowej, Lutniowej i jednego odcinka Lirowej.

Obecnie trwają przygotowania do dwóch dużych inwestycji drogowych – przebudowy i dokończenia ulicy Lirowej i remontu ulicy Pruszkowskiej. Obie drogi są w fatalnym stanie i wymagają gruntownej modernizacji, która zostanie wykonana.

W maju mają ruszyć prace na ul. Pruszkowskiej. Ulica zostanie zmodernizowana na odcinku: Mołdawska – Jasielska. Kwota przeznaczona na tę inwestycję to 2 mln zł. Wymieniona zostanie nawierzchnia pod jezdnią, miejscami postojowymi i chodnikiem po stronie południowej. Planowana jest pełna wymiana konstrukcji nawierzchni.

Na ul. Lirową drogowcy wejdą w 2025 roku, teraz są przygotowywane wszystkie niezbędne dokumenty i zezwolenia. Całkowity koszt realizacji tej inwestycji łącznie z wykupem gruntów to ponad 8 mln 6 tys. zł. Inwestycja będzie realizowana w obszarze zarówno istniejącego pasa drogowego jak i pozyskanych terenów pod jego zwiększenie. Obejmuje rozbudowę ulicy na całej jej długości w zakresie budowy: jezdni, zjazdów, chodników, miejsc postojowych, oświetlenia i odwodnienia.

Urząd Dzielnicy przygotowuje też dokumentację niezbędną do modernizacji skweru przy ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r 20. Wykonanych zostanie szereg prac związanych z uporządkowaniem przestrzeni publicznej. Powstanie m.in. mini plac zabaw z siłownią plenerową. Będą ławki, kosze na śmieci. Teren zostanie wzbogacony o roślinność, powstaną również chodniki. Koszt tych prac to 550 tys. zł.

Kończą się właśnie prace przy modernizacji budynku przy ul. Skorochód Majewskiego 3 na

potrzeby Ośrodka Pomocy Społecznej. Będzie on główną siedzibą ochockiego OPS. Będzie to placówka w pełni dostosowana do potrzeb obsługi mieszkańców, spełniająca warunki dostępności oraz w sposób kapitalny poprawiająca warunki pracy pracowników OPS. Modernizacja wiąże się także z kompleksowym zapewnieniem odpowiedniego wyposażenia jednostki w odpowiedni sprzęt i nowoczesną infrastrukturę. Remont i przebudowa cztero-kondygnacyjnego budynku to ponad 7 mln złotych, z których 3,6 mln złotych pochodzi ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.



Termomodernizacja, czyli nowa elewacja, wymiana kaloryferów i okien w SP nr 264



Nowa hala cieszy całą społeczność szkolną

Praskie kapliczki

Praga jest dzielnicą owianą tajemnicą i zagadką. Wielu podkreśla jej przedwojenny charakter, zachowane przepiękne, stare kamienice, gdzie prawie każda skrywa jakiś architektoniczny detal. Od starych drewnianych schodów na klatce, po ornamenty, odboje czy niezwykle podwórka, które na pierwszy rzut oka nie każdego zachwycą. A wiele z nich skrywa coś pięknego... m. in. podwórkowe kapliczki.

Każda z nich ma swoją historię – dłuższą lub krótszą, bo najwięcej powstało ich pod koniec II wojny światowej, kiedy to mieszkańcy spotykali się przy nich na wspólnej modlitwie. W kapliczkach najczęściej można dostrzec figurę Matki Boskiej, rzadziej Chrystusa czy któregoś ze Świętych, ale zdarzają się wyjątki na przykład w kapliczce na podwórku przy ulicy Kępnej 4, gdzie widnieje podobizna Chrystusa Miłosiernego. Różny też był styl budowy owych kapliczek. Najczęściej zobaczyć można figurę Maryi na cokole lub w skrzyneczce. Zdecydowanie rzadziej zdarzają się ołtarzyki specjalnie przygotowane w ścianie budynku, ale takie też można spotkać na przykład na ścianie kamienicy przy ulicy Grodzieńskiej. Najwięcej kapli-



czek znajdziemy oczywiście na podwórkach najstarszych kamienic. Tutaj prym wiedzie Stara Praga i okolice ulicy Jagiellońskiej, Kępnej, Żąbkowskiej czy Brzeskiej. Przepiękne kapliczki można też znaleźć na podwórkach przy ulicy Stalowej, która sama warta jest obejrzenia z uważnością ze względu na przepięknie zachowany detal architektoniczny. Nie-

jednokrotnie można obejrzeć oryginalne przedwojenne drewniane klatki schodowe, odboje czy malowidła na ścianach klatek schodowych.

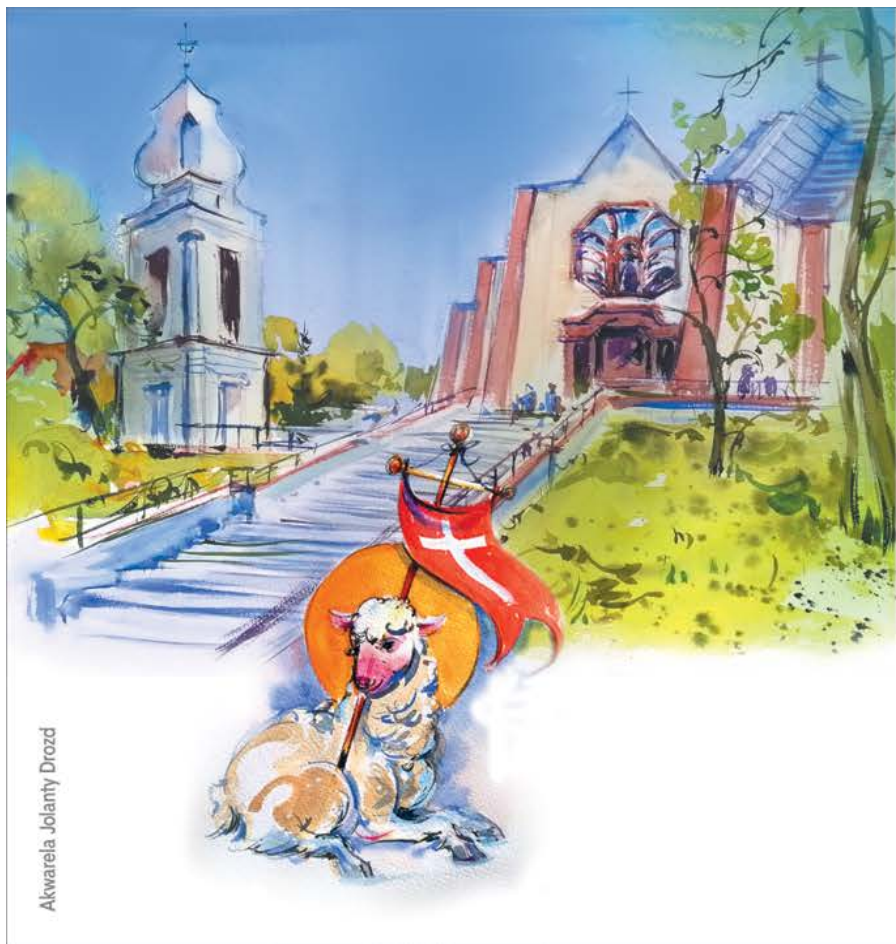
Każda z kapliczek ma swoją historię. Należy pamiętać, że w czasach wojennych wiele praskich kamienic miało swoich prywatnych właścicieli, którzy często fundowa-

li budowę kapliczek. Często jednak zdarzało się, że powstawały z woli serca i pozwalały przetrwać ciężki czas okupacji. Przechadzając się po Pradze-Północ i oglądając kapliczki warto uważnie przyglądać się ich wyglądom. Każda ma w sobie coś niezwykłego i zdarzają się niepowtarzalne egzemplarze pod względem architektonicznym jak na przykład kapliczka przy



ulicy Nieporęckiej, która jest dwustronna. Nie dość, że jest murowana, a dach przypomina schodki to z jednej strony można zobaczyć podobiznę Matki Boskiej w białych szatach, a z drugiej strony w biało-niebieskich. Na mapie Pragi można znaleźć też kilka kapliczek zawieszonych na wysokości parteru czy pierwszego piętra. Tutaj można zauważyć ich dwa rodzaje – albo są to kapliczki w skrzynce zawieszzone na elewacji, albo na figurę Matki Boskiej miejsce zostało wyrzeźbione w elewacji. Taką zawieszoną skrzynkę z wizerunkiem Maryi można znaleźć np. w podwórku przy ulicy Tarchomińskiej. Idąc ulicami Pragi czasami (choć jest ich mniej niż tych podwórkowych) można też zauważyć podobizny Matki Boskiej nie w podwórku tylko przy ulicy. Taką figurkę naturalnej wielkości z początku XX wieku zobaczyć można przy ulicy Korsaka od strony Żąbkowskiej. Inną uliczną kapliczkę można znaleźć przy ulicy Markowskiej przy dawnej Wytwórni Wódek „Koneser”.

Szacuje się, że na Pradze jest około 200 zachowanych kapliczek. Co warto podkreślić mieszkańcy cały czas regularnie się nimi zajmują, odrestaurowują, dbają o nie. Są one świadectwem miejsca, świadkiem historii Pragi i Warszawy, która do najłatwiejszych nie należy.



Akwarela Jolanty Drozd



Powiat
Legionowski

Szanowni Państwo!

Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei,
czas odrodzenia się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.

Niech zatem przyniesie Państwu radość, pokój oraz wzajemną życzliwość.

Życzymy, aby w Waszych sercach
zawsze widoczny był blask nadziei Zmartwychwstania.

Wesołego Alleluja!

Przewodniczący Rady
Powiatu w Legionowie
Leszek Smuniewski

Starosta Legionowski
Sylwester Sokolnicki

A. Grzegorczyk: Liczy się program i kandydat, a nie szyld partyjny!

Rozmowa z **ADRIANEM GRZEGORCZYKIEM**, liderem MWS w powiecie wyszkowskim, kandydatem na wójta gminy Rząśnik.

- Panie Adrianie proszę powiedzieć nam kilka słów o sobie.

- Mam 30 lat, mieszkam w Porządziu, wsi znajdującej się w gminie Rząśnik. Z wykształcenia jestem politologiem, magistrem bezpieczeństwa narodowego jak i międzynarodowego ze specjalizacją zarządzanie bezpieczeństwem. Kwestie bezpieczeństwa i polityki bezpieczeństwa oraz obrony cywilnej są dla mnie szczególnie ważne. Posiadam ponad trzyletnie doświadczenie pracy w samorządzie. Od ponad 30 miesięcy prowadzę również działalność gospodarczą. Jestem byłym stypendystą programu Erasmus+, dzięki któremu mogłem poszerzyć swoją wiedzę na temat bezpieczeństwa, nauk o polityce, czy nauk o państwie na Uniwersytecie Klajpedzkim. Jestem honorowym członkiem Koła Naukowego Krytycznej Myśli Społeczno-Politycznej "Aurea Dicta", a działalność społeczna, naukowa i polityczna jest moją pasją.

- Dlaczego polityka? Dlaczego ubiega się Pan o stanowisko wójta gminy Rząśnik?

- O polityce, o działaniu w polityce marzyłem od dziecka, wiem, że dla niektórych może wydawać się to dziwne, że dziecko marzy o zostaniu politykiem, ale marzenia są różne tak jak i ludzie są różni, a przez to piękni i ciekawi. Polityka jawi mi się jako szansa na realne oddziaływanie na życie innych. Uważam, iż dzięki sprawnemu i empatycznemu podejściu można zdziałać dużo dobra. Można polepszać standard życia innych, przyczynić się do rozwoju gminy, powiatu, czy państwa. Zostałem również wychowany w duchu szacunku do pracy, wiem na pewno, że dzięki pracy i staraniom jesteśmy w stanie osiągnąć wiele.

Liceum Norwida w Wyszkowie, a w późniejszej fazie mojego życia również Uniwersytet Jagielloński w Krakowie ukształtowały we mnie ideę działania, działania dla innych, działania w życiu, generalnie aktywnego podejścia względem wyzwań stojących przed nami.

Decyzja o wystartowaniu w wyborach na wójta gminy Rząśnik jest decyzją świadomą, przemyślaną i opartą o dziesiątki spotkań z ludźmi, urzędnikami, czy samorządowcami. Ciężko pracowałem aby stworzyć strukturę powiatowe i gminne Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, jestem dum-



ny, że zarejestrowałem nasz komitet i w gminie Rząśnik (9 kandydatów na radnych) i do powiatu Wyszków (3 okręgi-3 listy).

- KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa? Dlaczego wybrał Pan ten komitet wyborczy? Czy nie obawia się Pan kandydatów z tzw. większym zapleczem, partią?

- Z Mazowiecką Wspólnotą Samorządową zacząłem współpracować latem zeszłego roku. Jest to struktura otwarta i merytoryczna. Jeśli jesteś w stanie wyartykułować w sposób merytoryczny swoje argumenty, to na pewno zostaniesz wysłuchany i włączony do obrad, to mi się podoba. Osobiście uważam, że merytoryka i otwartość na ludzi tj. zdolność komunikacji i interakcji z nimi są podstawą polityki. Społeczeństwo się zmienia, ludzie, wyborcy zaczynają dostrzegać, że liczy się program i kandydat, a nie szyld partyjny!

- Odnosnie programu, z czym Pan idzie do wyborów? Jakie są Pana główne przesłania programowe dla gminy Rząśnik?

- Stawiam na jakość. Uważam, że urząd powinien być otwarty, przyjazny i przede wszystkim merytoryczny. Stworzyłem autorski program pt. Gmina Rząśnik na 5!, w którym podkreślam ważność następujących kwestii jako czynników rozwoju gminy:

1. Komunikacja i przekaz informacji
2. Otwarcie URZĘDU NA OBYWATELA
3. Bezpieczeństwo
4. Unowocześnienie systemu zarządzania
5. Kultura

Chcę aby w naszej gminie powstało stanowisko tzw. Doradcy, który swoją wiedzą i empatią będzie w stanie pomóc osobom szczególnie tego potrzebującym w kwestiach takich jak: wypełnianie wniosków, organizacja dofinansowań, czy po prostu przekaz informacji.

Kolejną palącą sprawą jest wsparcie lokalnych przedsiębiorców poprzez udzielanie im konkretnych, merytorycznych porad.

Głęboko wierzę, że dobrze zarządzana gmina to gmina, w której pojawiają się nowe inwestycje prywatne. Należy wykorzystać nasze położenie geograficzne i spróbować stworzyć logiczną architekturę tj. sprawić aby przejezdni, pędzący po naszych drogach mieli gdzie się zatrzymać, a przez to wzbogacali naszych przedsiębiorców.

Jestem przekonany, że dobrze prosperujący biznes lokalny przyczyni się do jeszcze lepszego rozwoju gminy.

Należy wykorzystać potencjał promocyjny gminy i przy pomocy referatu promocji, który chciałbym powołać, wspierać lokalnych przedsiębiorców i rolników. Uruchomić kanały komunikacyjne z UE i działać.

Czasy są trudne i naznaczone wojną za naszą wschodnią granicą, dlatego też za

priorytetowe uważam ciągle podnoszenie zdolności bojowej OSP. Rozbudowę systemu informacji gminnej, tzw. 3-Tory komunikacji. Szkolenia i kursy z zachowań na wypadek zagrożenia, a także stworzenie bazy w tym pomieszczenia socjalnego na wypadek np. konieczności zapewnienia miejsca do życia dla ofiar pożaru.

W kwestiach infrastruktury zdecydowanym priorytetem jest sprawa bezpieczeństwa na drodze tj. odwodnienie, ograniczenie prędkości i jakości nawierzchni, oraz wsparcie młodych rodziców poprzez wybudowanie żłobka.

Reasumując, chcę aby gmina w sposób logiczny korzystała ze swoich zasobów i aby te zasoby wzajemnie się napędzały. Referat promocji i wizerunku przy współpracy z rolnikami, przedsiębiorcami, czy naszą kurpiowską kulturą powinien wspólnie działać.

- Jak Pan widzi swoje szanse?

- Głęboko wierzę, że w tych wyborach wygra rozwój naszej gminy. Jestem człowiekiem młodym i wierzę, tak jak wcześniej wspomniałem, w sens pracy, tak więc wierzę w sukces. Chcę jednak nadmienić, że celem nadrzędnym jest rozwój dla gminy Rząśnik. Dziękuję za możliwość wypowiedzi i życzę wszystkim uczestnikom wyborów pomyślności i spokoju.



Osoby, co w samorządzie dłużej działają, widzą więcej

Z **GRAŻYNĄ PIETRZAK**, kandydatką do Rady Powiatu Płockiego rozmawia Łukasz Perzyna

- W tej kadencji Bodzanów, którego wójtem była Pani w latach 2010-14, został miastem. Czy to rzeczywisty awans, czy taki gest pisowskiej władzy, który niewiele kosztuje a nic się na miejscu nie zmieniło?

- Zamysł, żeby przywrócić prawa miejskie, które Bodzanów utracił w wyniku carskich represji po Powstaniu Styczniowym pojawiał się już w toku poprzednich kadencji. Trudno powiedzieć, żeby niedawna decyzja dała nam coś poza prestiżem. Jako mieszkanka, zmiany nie widzę. Za to dostrzegam, jak wiele sklepów powstało. Ale ten rozwój stanowi zasługę przedsiębiorczości i pracowitości mieszkańców, a nie działań władzy. Nawet tej lokalnej, bo mam wrażenie, że obecny władza Bodzanowa patrzy na wszystko przez pryzmat własnego „ja”. Ze mną kontaktu nie nawiązuje, chociaż wieloma doświadczeniami byłabym skłonna się podzielić dla dobra mieszkańców. Miasto pozostaje zaniedbane w swojej starej części zwłaszcza. Akurat tam, gdzie byłaby szansa, żeby pokazać tę prawdziwie mieszczańską kulturę, skoro prawa miejskie przywrócono.

- Skąd wzięła się Pani decyzja kandydowania akurat do rady powiatu?

- Nie ukrywam, że miałam propozycję startu do różnych szczebli samorządu i to w kilku powiatach. Wybrałam ubieganie się o mandat w powiecie płockim, bo stąd pochodzę, chociaż pracuję teraz w innym. W regionie mamy wielu znakomitych wójtów. Często poważny problem dla nich stanowi współpraca z powiatem. Z tą trudnością postanowiłam się zmierzyć, bo w moim przekonaniu warto. Zwykle to nieodczuwane, żeby dana miejscowość się rozwijała. Drogi powiatowe się przecinają, tworzą sieć, prowadzą przez obszary poszczególnych gmin. I czasem serce się ściska, gdy się patrzy, że nie dba się o nie jak należy. W tym zawiera się moja odpowiedź na Pana pytanie. Ludzie powtarzają w licznych rozmowach, że trzeba coś z tym zrobić. Mój okręg wyborczy tworzy kilka gmin, wśród nich Bodzanów, Bulkowo, Mała Wieś i Wyszogród. Znam te Gminy z różnych spotkań i wiem jakie mają potrzeby. Dlatego takie osoby z taką wiedzą powinny znaleźć się w Radzie Poświtu, tacy radni, którzy znają problemy swojego okręgu. A nie dopiero wybrani zaczną się z nimi zapoznawać.

- Jak te problemy przedstawiłaby Pani w praktyce?

- Drogi powiatowe o których mówię to nie abstrakcja, tylko konkretne zadanie do wykonania. Jak droga Płock - Słupno - Bodzanów - Mała Wieś, Wilczkowo (gmina Wyszogród) o której remont już dawno temu walczyłam. Przy czym okazuje się ważna nie tylko dla mieszkańców. Na drodze krajowej 62 Warszawa - Płock często coś się złego wydarza, dochodzi do wypadku. I za każdym razem kierowcy szukają objazdu. To taki by-pass, powiedzmy. Chcę zadbać o tę drogę. Drogi powiatowe często krzyżują się z gminnymi. Ten problem widzimy często w okresie zimowym kiedy to do drogi gminnej trzeba przejechać drogą powiatową albo odwrotnie. Jedzie się zimą, i widzimy jeden kawałek odśnieżony, ale już dalej się ślizgamy, bo ktoś znowu nie zadbał bo to nie jego jurysdykcja. Inny zarządca drogi ma pieczę nad tym kawałkiem i nie ma kto odśnieżyć. Ale to nie jedyne wyzwanie. Mieszkamy blisko Wisły. Wokół znajdują się tereny zalewowe. Jeśli chodzi o

zarządzanie kryzysowe, to właśnie powiat ma w tej dziedzinie uprawnień, powinien działać w kierunku przeciwdziałania zagrożeniom przeciwpowodziowym i współpracować ze samorządem niższego szczebla. To piękne tereny przywiślańskie. Naprawdę warto zadbać o nie i bezpieczeństwo mieszkańców przede wszystkim. Na tym polega rola władzy lokalnej. Trzeba się też zająć stanem mniejszych rzek wpadających do Wisły jak Mołtawa i monitorować o ich poprawę do instytucji które bezpośrednio mają nad nimi sprawować kontrolę. Bardzo cenię polskiego rolnika i jego prace od lat na niwie samorządu gminnego zajmowałam się tymi sprawami, działając też w różnych organizacjach rolnych dlatego ze szczebla powiatowego chcę wspierać i promować polskich rolników, BY NIGDY NAM NIE Z ABRAKŁO NASZEGO POLSKIEGO CHLEBA. To tylko niektóre z problemów które chciałabym się zająć jeżeli wyborcy będą chcieli na moja osobę zagłosować. Jeśli już

zdobyło się doświadczenia w roli wójta, na tym szczeblu samorządu, które pozostaje najbliższe ludzi, to najlepiej na rzecz gmin działać na poziomie powiatu, starostwa, korzystając z praktycznej wiedzy, którą się zdobyło. Na żadnych kursach tego nie uczą, chociaż uczestniczyłam w wielu szkoleniach. Po prostu osoby, które dłużej w samorządzie działają, widzą trochę więcej.

MOJE POSTULATY:

- Powiat przyjazny dla rolnictwa
- Młodzi przyszłością powiatu
- bezpieczne drogi powiatu
- przejrzysta polityka społeczna
- innowacyjna edukacja



*Życzymy, aby nadchodzące Święta Wielkanocne
napełniły Wasze serca radością i nadzieją,
a chwile spędzone w gronie najbliższych
dodawały otuchy
i pozwalały przezwyciężyć wszystkie trudności.
Niech ten świąteczny czas będzie przepełniony
ciepłem, radością, a także przyniesie
Wam nadzieję na lepsze jutro.*

Przewodnicząca
Rady Gminy Nieporęt
Bogusława Tomasik

Wójt
Gminy Nieporęt
Sławomir Maciej Mazur



Jak wyglądają moje działania
na rzecz popularyzacji
kultury i historii Kurpi Białych?

Kilka lat temu, w 2016 r., mój kuzyn zainteresowany genealogią odnalazł się z moją kuzynką. Stworzyła ona drzewo genealogiczne, które rozbudowywało się aż do przodków i przodkiń na początku XVIII w. W 2019 r. kuzynostwo pojawiło się w telewizji, mówiąc o genealogii. Już w 2016 r. stworzyli stronę na Facebooku „Kurpie Białe. Historia, kultura, dziedzictwo”. Mój starszy brat, obserwując wspomniany fanpage, zaczął ten temat poruszać, kupować wycinanki i zbierać regionalne książki. Jako miłośniczka historii i patriotka stwierdziłam, że niesamowitym jest mieć własną kulturę odróżniającą się od innych na terenie Polski. Moje rodzeństwo zaczęło głośno mówić i doceniać lokalność, szukać i dzielić się informacjami. Wcześniej myślałam, że są one oczywiste i zwykłe, nie myśląc o tym, że są przecież wręcz odwrotnie – niezwykle i oryginalne. Czy to wygląd naszych dawnych domów, czy tradycyjny strój, czy wycinanki, oklejanki, haft czy gwara. Jest tyle wyróżniających nasz region aspektów! Wspomniana wcześniej kuzynka – historyczka Maria Weronika Kmoch – stała się moją największą inspiracją. Obserwowałam jej działania w internecie, podziwiałam ją.

Na drugim roku moich studiów miałam przedmiot o nazwie „antropologia kulturowa”. Prowadzący oznajmił, że zaliczeniem przedmiotu będzie napisanie eseju o jakimś zagadnieniu kulturowym. Od razu na myśl przyszedł mi temat „Śmierć na Kurpiach Białych”, gdyż jestem zainteresowana tanatologią. Skonsultowałam się z prof. Pęczakiem, który powiedział, że temat brzmi ciekawie i mogę o nim napisać. Do tej pory nie powstał żaden artykuł na ten temat, strzępki informacji rozsiane były po różnych książkach i publikacjach, a stwierdziłam, że skoro opisuję zwyczaje, o których słyszałam w mojej rodzinnej miejscowości, warto by się przejść po wsi i popytać ludzi o dawny przebieg pogrzebu, ale też tego, co dzieje się wcześniej i później – rozmawiać o umieraniu i żałobie. Odwiedziłam kilka kobiet w Porządziu i Rzęśniku, przeprowadziłam z nimi wywiady. Jestem niezmiernie im wdzięczna, gdyż jest to temat, który przywołuje przykre wspomnienia, a te kobiety zdecydowały mi się wszystko opowiedzieć tak, jak pamiętały. Nie mu-

siały się przecież na to zgodzić. Nie wszystkie kobiety, z którymi chciałam rozmawiać, zgodziły się na spotkanie i nie ma w tym nic dziwnego, nie można mieć im tego za złe. Potraktowałam tę pracę niezwykle poważnie. Skończony esej wysłałam Marysi przez Messenger, by poznać jej opinię, gdyż wiedziałam, że jest ekspertką od Kurpi i jej zdanie byłoby bardzo znaczące. Marysia sprawdziła moją pracę i podesłała dodatkowe opracowania i źródła, w których mogłam szukać informacji. I w ten o to sposób zaczął się mój kontakt ze współcześnie, moim zdaniem, najbardziej zasłużoną

dodając posty wraz z Marysią i Arturem Gałązką. Marysia udostępniła na stronie to, co znajduje w źródłach, wycinkach prasowych i często trudnodostępnych publikacjach. Jest też osobą odpowiedzialną za widoczność Kurpi Białych w Wikipedii. Artur poszukuje w archiwach zdjęcia i filmy, które niepublikowane były nigdzie wcześniej. Często dzieli się również zdjęciami współczesnych Kurpi, które robi sam. Ja wstawiam na stronę zdjęcia oraz informacje, które zdobyłam podczas rozmowy z ludźmi. Szczególnie ważnym źródłem jest dla mnie moja babcia Zofia Liwska.

szykowej w Warszawie podczas bicia rekordu Guinnessa na najdłuższe edytowanie Wikipedii! Najnowszy polski rekord Guinnessa miał więc związek z Kurpiami! Marysia utworzyła wówczas m.in. cudne hasło o stroju białokurpiowskim.

Doostałam propozycję dołączenia do Kurpiowskiej Wspólnoty Pieśni. Jej członkinie są dla mnie kolejną inspiracją. Kobiety w różnym wieku, wszystkie z Kurpi Zielonych, a mieszkające w Warszawie i okolicach, złączyły się w celu śpiewania i gromadzenia pieśni oraz spędzania ze sobą

Chyba oczywiste jest, na jaki pomysł wpadłam. Zaliczyłam przedmiot, przedstawiając prezentację zrobioną w oparciu o mój artykuł.

Chciałabym wykorzystać każdą okazję, która pozwoli na zainteresowanie ludzi Kurpiami Białymi. Stąd też moja kandydatura do Rady Gminy Rzęśnik w nadchodzących wyborach samorządowych. Choć polityka, również na poziomie lokalnym, może wiązać się z podziałami i uszczypliwościami, to zdecydowałam się podjąć to ryzyko. Można nie bać się, nie ryzykować i równocześnie nie iść naprzód. Można też ryzykować i dążyć do rozwoju. Wybrałam drugą opcję. Rozwój rozumiem tu w znaczeniu rozwoju gminy, pod kątem zwrócenia większej uwagi na nasze bogactwo historyczne i kulturowe. Bardzo dziękuję za tę propozycję kandydatowi na wójta Gminy Rzęśnik – Adrianowi Grzegorzcykowi – z którym znalazłam wspólny język i dostrzegam, że mimo wielu pomysłów na rozwój gminy, rozwój kultury białokurpiowskiej też jest dla niego ważny. Jeśli zostanę radną, chcę doprowadzić do powstania Gminnego Centrum Kultury, w którym działałyby twórcynie ludowe z naszej gminy, a Koła Gospodyń Wiejskich i zespoły folklorystyczne mogłyby mieć swoją siedzibę. W mojej wizji, centrum organizowałoby różne wydarzenia we współpracy z Kuźnią Kurpiowską w Pniewie, Skansenem im. Marii Żywirskiej w Brańszczyku, Muzeum Regionalnym w Pułtusku oraz Narodowym Instytutem Kultury i Dziedzictwa Wsi z siedzibą w Warszawie. Chcę, by temat białokurpiowski był żywy w naszych myślach i tożsamości. Mamy być z czego dumni. Każdy z naszych przodków i przodkiń wpływa na historię miejsca, w którym żyje. Ich zwyczaje i wytwory wchodziły w skład naszej kultury. Nie pozwólmy, by ta wiedza wymarła wraz z ostatnim pokoleniem, które te dawne zwyczaje, ten dawny świat pamięta. To nie jest sprawa, która może czekać. Działać trzeba jak najszybciej.

AGATA DEPTUŁA

– kandydatka do Rady Gminy Rzęśnik z miejscowości Porządzie, popularyzatorka kultury i historii Kurpi Białych, wikipedystka.

MATERIAŁ

KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



kobietą na polu popularyzowania kultury i historii kurpiowskiej. Jaki to zaszczyt móc powiedzieć, że jest moją kuzynką! Zaproponowała mi, bym rozszerzyła esej, przeprowadziła więcej wywiadów i napisała artykuł. Tak też zrobiłam. Artykuł zostanie opublikowany w tym roku w „Roczniku Ostrowskim”, a pod koniec roku jego przedruk w języku angielskim ukaże się w „Funeral Heritage Report”. Raport ten jest elementem współpracy z UNESCO – zbiorem informacji na temat niematerialnego dziedzictwa pogrzebowego z całego świata.

Wtzw. międzyczasie udało mi się dołączyć do mojego kuzynostwa, które jest odpowiedzialne za tworzenie strony „Kurpie Białe. Historia, kultura, dziedzictwo”. Współtworzę tę stronę,

Ten podział nie jest sztywny, ale odzwierciedla to, jak w większości wyglądają nasze działania. Zainteresowanie tym fanpage'em jest duże, co mnie bardzo cieszy!

W wakacje w 2023 r. w Pułtusku odbył się projekt „Wikipedia na Kurpiowszczyźnie” organizowany przez Stowarzyszenie Wikimedia Polska. Stwierdziłam, że skoro jest to wydarzenie związane z Kurpiami Białymi i mogłabym stworzyć oraz rozszerzyć hasła na Wikipedii związane z moimi rodzinnymi stronami, to chcę to zrobić. Stworzyłam m.in. hasło o oklejance, Danucie Marii Rytel czy Genowefie Widlickiej, a rozbudowałam m.in. o: Janie Trzaskomie, Ochudnie, czy braciach Kowalczykach. Pracowałam nad tymi hasłami w bibliotece przy ul. Ko-

czasu. Mam nadzieję, że takie poczucie przynależności, świadomość bycia Kurpiem Białym/Kurpianką Białą, rozkwitnie i w nas. Wydaje mi się, że to się dzieje!

Temat Kurpi Białych jest dla mnie niezwykle ważny i gdzie tylko jest ku temu okazja, z chęcią dzielę się z innymi naszą kulturą i historią. Szukam okazji na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zapisuję się na zajęcia, gdzie albo ja się dowiem czegoś o Kurpiach, albo ja coś o nich opowiem. Stało się tak, gdy zapisałam się na zajęcia „Archeologia i antropologia śmierci”. Przeczytałam, że formą zaliczenia może być prezentacja przygotowana przez studenta/studentkę na temat związany w jakiś sposób ze śmiercią. Przypominam, że temat mojego artykułu to „Śmierć na Kurpiach Białych”.

MATERIAŁY KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



Materiał Wyborczy KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

KATARZYNA RADZIK

Kandydatka na Burmistrza Miasta i Gminy Karczew

ZGODA I WSPÓŁPRACA



Dariusz KRUPA

Kandydat na Wójta Gminy Sochaczew

MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Materiał KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

7 KWIETNIA 2024

WYBORY SAMORZĄDOWE

WYBIERAMY LIDERÓW NASZYCH MAŁYCH OJCZYZN



Materiał KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

KochaMY Sochaczew

MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

ŻELICHOWSKI JERZY

KANDYDAT NA RADNEGO DO POWIATU

miejsce 1

Moje punkty programu:

- Rozwój bazy szkoleniowej i modernizacja obiektów sportowych przy szkołach powiatowych.
- Poprawa stanu dróg powiatowych w mieście. Racjonalne usytuowanie nowej przeprawy mostowej. Trasa północ-południe.
- Uporządkowanie parkowania wokół Starostwa Powiatowego, ZSR CKU i dworca PKP.
- Rozwój Szpitala Powiatowego w Sochaczewie.
- Poprawa świadczonych usług w obszarze pomocy społecznej.

#KochaMYSochaczew

Szanowni Mieszkańcy Gminy Sochaczew,

Nazywam się Dariusz Krupa, mam 48 lat. Jestem mężem i ojcem dwójki dzieci. Całe swoje życie związany jestem z ziemią sochaczewską. Nie należę do żadnej partii politycznej, co gwarantuje otwartość na współpracę ze wszystkimi ugrupowaniami dla dobra rozwoju Gminy Sochaczew. Posiadam wykształcenie wyższe z tytułem magistra Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Warszawie. W mojej karierze zawodowej byłem m.in. Kierownikiem w firmie Pekaes w Błoniu, Menagerem w Bakoma S.A., Prezesem Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej, Prezesem Zarządu Spółdzielni Ogrodniczo – Pszczelarskiej w Piasecznie.

Od 15 lat zajmuję się pozyskiwaniem dofinansowań na rzecz dobra publicznego, podmiotów gospodarczych i mieszkańców. Pracowałem w Urzędzie Marszałkowskim w Warszawie (MIWPU) i przez okres 10 lat w Urzędzie Gminy Sochaczew (2011-2021). Dzięki mojemu zaangażowaniu i pozyskanym środkom w naszej gminie udało się zrealizować wiele pożytecznych inwestycji. Termomodernizacja budynków szkół, budowa dróg, boisk szkolnych, powstawanie świetlic, placów zabaw, zakup samochodów strażackich dla OSP, organizowanie szkoleń oraz spotkań integracyjnych – oto tylko niektóre z realizacji, które na trwałe wpisały się w krajobraz gminy. Prowadziłem także ważne dla mieszkańców projekty - dofinansowania do wymiany pieców na gaz, pellet i pomp ciepła, zakupu i montażu paneli fotowoltaicznych i kolektorów słonecznych. Jedynie poprzez dobrą współpracę ze wszystkimi pracownikami Urzędu Gminy Sochaczew można było dokonać tak wielu potrzebnych rzeczy.

Od 2017 roku prowadzę działalność gospodarczą „Olivic Dariusz Krupa” zlokalizowaną na terenie Gminy Sochaczew (Kozuski Kolonia), pomagając pozyskać dofinansowania samorządom, stowarzyszeniom, podmiotom gospodarczym i mieszkańcom.

Ziemia sochaczewska na zawsze pozostaje w moim sercu i wiem jak skutecznie dbać o jej rozwój.

Program wyborczy:

- Pozyskiwanie środków unijnych. Moje 15 – letnie doświadczenie w tym zakresie pozwala na skuteczne starania o pozyskiwanie długo oczekiwanych środków z KPO i UE.
- Budowa kanalizacji. Rozpoznanie potrzeb mieszkańców wraz z pozyskaniem środków unijnych na ten cel. Współpraca z samorządem miejskim w powyższym zakresie, aby móc podłączyć się do istniejącej kanalizacji.
- Żłobki i przedszkola. Rozpoznanie potrzeb mieszkańców pod względem uruchomienia oddziałów przedszkolnych i żłobków na terenie istniejących szkół.
- Przedsiębiorcy. Wspieranie przedsiębiorstw poprzez dostęp do informacji nt. możliwości pozyskiwania dofinansowań na utworzenie nowych działalności gospodarczych lub rozwijanie istniejących.
- Komunikacja. Poprawa istniejącej komunikacji gminnej linii autobusowej.
- Czysta i ekologiczna gmina. Odwodnienia terenów, usuwanie starych i połamanych drzew, pielęgnacja istniejących, udrażnianie przepustów, pogłębianie rowów melioracyjnych.
- Gminny Dom Kultury w Żdżarowie – stworzenie atrakcyjnej oferty kulturalnej dla mieszkańców w każdym wieku.
- Ponadpartyjna współpraca samorządowa. Nawiązanie relacji z sąsiadującymi samorządami w ramach pozyskiwania i realizacji nowych projektów.
- Transparentność i profesjonalizm pracowników Urzędu Gminy. Wsparcie pracujących osób w Urzędzie Gminy Sochaczew, poprzez szkolenia podnoszące kwalifikacje i kompetencje. Zatrudnienie dodatkowych specjalistów nie z klucza rodzinnych koligacji.
- Dom Fryderyka Chopina. Zwiększenie promocji terenu Żelazowej Woli, największej chwały terenu Gminy Sochaczew.

PROSZĘ O PAŃSTWA GŁOSY 7 KWIETNIA



Ujawnia **STANISŁAW PIECYK**

W imieniu gazety „Samorządność” zwróciłem się pismem z dnia 05.09.2022 roku do Rady Miasta Pruszków w sprawie usunięcia wstydlivych dla Polski, a szczególnie dla Pruszkowa, napisów na pomnikach upamiętniających ofiary okupacji niemieckiej w Polsce.

Na tych pomnikach określa się morderców polskich obywateli jako hitlerowców, faszystów, a nawet żandarmerię. Sowietci po 1949 roku potrzebowali Niemców z NRD do walki ze „zgniłym zachodem” więc zabronili określania tych zbrodniarzy jako Niemców. Taka polityka historyczna odpowiadała obu państwom niemieckim. Dziś jest jedno państwo niemieckie i zamiast ZSRR jest Rosja Putina i obu państwom taka polityka władz Pruszkowa nadal jest na rękę, bo coraz mniej ludzi kojarzy sobie tak nazwanych morderców z Niemcami, a o krzywdach doznanych z rąk sowieckiego okupanta wiedzą nieliczni. W rezultacie takich postaw, Polska musi zwalczać dość powszechną na Zachodzie, urągającą historii i naszej godności, wiedzę o „polskich obozach śmierci” oraz o udziale Polaków w holokauście i Polsce, która rzekomo wywołała II Wojnę Światową.

Zwracam uwagę, że postawa władz samorządowych Pruszkowa jest sprzeczna z ustawą z dnia 01 kwietnia 2016 roku o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki (Dz.U. z 2018r poz. 1103).

W ramach akcji dekomunizacji i desowietyzacji (przypominam, że Mazowiecka Wspólnota Samorządowa mocno ją wspierała) wiele miast w Polsce pozbyło się wstydliviej przeszłości w sposób zdecydowany, ale nie zrobiła tego Warszawa oraz Pruszków.

Wspomniane na wstępie pismo, po pozytywnej opinii Rady Miasta, z podpisem jej przewodniczącego Krzysztofa Biskupskiego, trafiło do realizacji do prezydenta miasta.

Przeciętnie co pół roku, zaglądam do Urzędu Miasta Pruszków, a dokładniej do Wydziału Geodezji, Mienia i Estetyki Miasta, by zorientować się w postępie prac nad realizacją tego zadania. Ostatni raz byłem w lutym 2024 roku. Jedną z urzędniczek pokazała mi pękaty segregator korespondencji pomiędzy urzędem miasta Pruszków, a Biurem Upamiętniania Walk i Męczeństwa oraz z Instytutem Pamięci Narodowej. Dwuletni okres

PRUSZKOWSKI WSTYD



jakiś dziwnych przepychanek zakończył się jedynie uzyskaniem wizualizacji zamierzonego remontu pomnika u zbiegu ulic: Komorowskiej i 2-go Sierpnia widocznej na wyżej prezentowanej fotografii. Podobnych pomników jak przy ul. Komorowskiej jest w Pruszkowie aż siedem. Przy takim tempie prac dekomunizacja w Pruszkowie może zakończyć się nie za kilka lat, a za kilkadziesiąt, kiedy już umrą pokolenia, które znają znaczenie słowa dekomunizacja, którym słowo komuna przynosi przykre, a czasem bolesne wspomnienia.

Taki scenariusz jest możliwy, bo w Pruszkowie całkowicie leży polityka historyczna mimo, że Pruszków ma poważne powody, by była ona skuteczna, chociażby ze względu na liczne zbrodnie niemieckiego okupanta i upokorzenia, które temu miastu zafundowali rosyjscy okupanci. A tymczasem. No właśnie.

Po odwiedzeniu urzędu Miasta Pruszków postanowiłem pojechać pod tablice upamiętniające zdradzieckie porwanie członków podziemnego rządu RP w 1945 roku przez sowieckie NKWD, by zlustrować ten pomnik pod kątem poprawności historycznej i zapalić znicz. Pamiętałem, że pomnik ten (wielkie tablice) jest przy ul. Armii Krajowej naprzeciw szpitala zwanego popularnie Szpital na Wrzesinie. Właśnie to określenie „naprzeciw szpitala” spowodowało, że przejechałem obok pomnika nie zauważając go. Zaparkowałem samochód w bocznej ulicy Bema, naprzeciw szpitala i zacząłem pytać o pomnik. Wychodzący ze szpitala mężczy-

zna po pięćdziesiątce, odpowiedział: przepraszam, ale ja mieszkam na Gąsini i niestety nie mam takiej wiedzy. Drugą osobą była pani lat około czterdziestu. Trzymała w ręku smartfon i coś tam przeglądała. Zapytana o pomnik odpowiedziała: ja tu proszę pana mieszkam od urodzenia i takiego pomnika tu nie widziałam. Owszem tam dalej (wskazała ręką w stronę wiaduktu) jest pomnik ale ofiar drugiej wojny światowej, ale o takim pomniku jak pan mówi to ja nic nie wiem. Powiedziała i poszła. Odwróciłem się w stronę ulicy Bema i widzę, że nadjeżdża rowerem chłopiec w wieku około trzynastu lat. Zatrzymuję go i pytam o pomnik. Odpowiada: ja mieszkam na Bolesława Prusa. Przyjechałem tu do mojego kumpla i tych okolic dobrze nie znam. Zmarwiło mnie to bardzo. Kie-

dyś każdy pomnik w Pruszkowie był objęty patronatem jakiejś szkoły. Wiele razy byłem uczestnikiem takich uroczystości w których bezwzględnie uczestniczyła ze swoim sztandarem patronacka szkoła (i nie tylko), a honorową wartę pełnili harcerze. Dzieci uczyły się w ten sposób historii.

Chłopiec wsiał na rower i odjechał w kierunku kolejki EKD. Odprowadzałem go wzrokiem i w tym momencie widzę jak ta kobieta ze smartfonem macha do mnie ręką stojąc na chodniku w odległości jakieś 150 metrów ode mnie. Poszedłem w jej kierunku, a gdy byłem kilkanaście metrów od niej, zaczęła mówić: przechodzę obok tego pomnika kilka razy dziennie mając fałszywą wiedzę, że to jest pomnik żołnierzy, którzy zginęli podczas drugiej wojny światowej, a to jest ten pomnik, którego pan szuka.

Od siebie dodam. W dniu 27 marca 1945 r. doszło do aresztowania piętnastu członków podziemnego państwa (szesnastego aresztowano na dworcu PKP w Piotrkowie Trybunalskim) w wili przy ul. Pęcickiej 3 (obecnie Armii Krajowej), zwanieni tam przez pułkownika Pimienowa z NKWD w celu odbycia rzekomych negocjacji z sowieckim rządem. Wywiezieni do Moskwy, poddawani byli torturom w politycznym więzieniu NKWD na moskiewskiej Łubiance w celu „przygotowania” ich do procesu, który rozpoczął się w dniu 18 czerwca 1945 roku. Trwał tylko trzy dni. W trybie przyspieszonym 13-tu skazano na więzienia od 10-ciu lat do 4-ech miesięcy (trzech zmarło w sowieckich więzieniach, prawdopodobnie zamordowani, a jeden w polskim). Trzech niewinno. Tym procesem ZSRR dał do zrozumienia, że stolicą Polski będzie Moskwa i tam będą zapadać najważniejsze decyzje.

Wobec wyżej opisanych faktów, polscy politycy, niezależnie czy są partyjni, czy bezpartyjni samorządowcami, powinni prowadzić wspólną politykę historyczną zgodną z interesem Polski.

Rozumie taką potrzebę kandydujący w wyborach samorządowych na prezydenta Pruszkowa z ramienia Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej - Michał Landowski, który w dniu 17 marca 2024r podczas Konwencji Wyborczej w Piastowie, powiedział naszej gazecie, że pod pruszkowskim pomnikiem 16-tu, w dniu 27.03.2024r, w 79 rocznicę tych haniebnych dla Polski i Pruszkowa wydarzeń, będzie składał wraz ze swoją drużyną, wiązankę kwiatów. Michał Landowski zaprasza mieszkańców Pruszkowa na tę uroczystość mówiąc: NIE ZBUDUJEMY Dobrej PRZYSZŁOŚCI DLA PRUSZKOWA, JEŻELI ZAOPMNIMY O PRZESZŁOŚCI.

Szanowni Państwo!

Dzięki wsparciu wyborców Gminy Iłów, Rybno, Młodzieszyn, Brochów zdobyłam mandat radnej powiatowej w 2010 roku. Przez trzy kolejne kadencje aktywnie pracowałam w Radzie Powiatu, pomagając w rozwiązywaniu niekiedy bardzo trudnych problemów mieszkańców.

Zawsze opowiadałam się za realizacją inwestycji zarówno drogowych, jak i oświatowych, czy tych, dotyczących szpitala powiatowego.

W moim okręgu wyborczym, który mam zaszczyt reprezentować, zrealizowanych zostało wiele inwestycji drogowych, tak bardzo potrzebnych mieszkańcom. Dzięki wzajemnej współpracy radnych powiatowych, gminnych, wójtów, samorządu województwa mazowieckiego oraz administracji rządowej na terenie każdej gminy można ich wymienić kilka. Doskonale je znacie.

Wielokrotnie zgłaszałam na piśmie potrzeby w zakresie remontu dróg powiatowych, czy też budowy chodników, widząc potrzebę ich realizacji. Przykładem może być remont drogi powiatowej Iłów – Giżyce, Iłów – Młodzieszyn, Brzozów – Wieniec, Brzozów – Sewerynow. Obecnie trwają prace przy budowie chodników w Brzozowie Starym. Podpisywane są umowy na kolejne inwestycje powiatowe.

Wychodząc naprzeciw głosom mieszkańców, czyniłam starania, aby zabytkowy pałac w Giżycach wraz z otaczającym go terenem, będący własnością powiatu sochaczewskiego, mógł być wykorzystany na potrzeby lokalnej społeczności. Nie chciałam, aby był sprzedany! W tym celu w bieżącym roku zwróciłam się ponownie z apelem do parlamentarzystów o pomoc i podjęcie rozmów z Zarządem Powiatu w Sochaczewie, w celu określenia kierunków wykorzystania obiektu oraz znalezienia na ten cel środków finansowych. Pozytywną odpowiedź uzyskałam od jednego z posłów, który zaangażował się osobiście w ten ważny temat. Mam nadzieję, że rozmowy zakończą się sukcesem.

Jestem przekonana, że w porozumieniu i w atmosferze dobrej współpracy z radnymi, wójtami powiatu sochaczewskiego, samorządem województwa, parlamentarzystami, będziemy nadal wspólnie pozyskiwać fundusze niezbędne do realizacji inwestycji dotyczących funkcjonowania szpitala powiatowego, inwestycji drogowych, oświatowych, kulturalnych, sportowych, które przez dziesięciolecia będą służyły mieszkańcom gmin powiatu sochaczewskiego.





Numer 1 na liście
DO RADY POWIATU

WANDA DRAGAN

www.WandaDragan.pl

MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

NAPĘDZAMY MAZÓWSZE

Materiał KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa



Jestem bezpartyjna. Daje mi to pełne poczucie niezależności, obiektywizmu. Przy podejmowaniu decyzji nie muszę stosować się do zaleceń partyjnych i przestrzegać narzuconej dyscypliny w głosowaniach.

Posiadam wyższe wykształcenie. Ukończyłam studia magisterskie na Wydziale Ekonomiczno – Rolniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz kilka kierunków studiów podyplomowych. Przez blisko 30 lat pracowałam w Domu Dziecka w Giżycach jako wychowawca.

Znam potrzeby wsi, trudną pracę rolników. W ubiegłym roku na sesji Rady Powiatu wyrażałam swoje obawy dotyczące przyszłości rolnictwa w związku z realizacją wytycznych zawartych w Zielonym Ładzie, jak również z napływem artykułów rolnych ze wschodu. Z przykrością stwierdzam, iż moje słowa zostały zlekceważone, a nawet skrytykowane przez niektórych radnych. Trwające obecnie protesty rolników potwierdzają, że poruszany przeze mnie problem istnieje i jest bardzo poważny.

Wielu z Państwa zna mnie nie tylko z działalności samorządowej, lecz również społecznej. Od ponad 20 lat jestem w

łami Gospodyń Wiejskich, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi. Od ponad 30 lat prowadzę kronikę parafii w Iłowie. Jestem autorką wielu publikacji, między innymi: „Świątynie i kapliczki Ziemi Iłowskiej”, „Tajne nauczanie na Ziemi Iłowskiej”, „Wielokulturowość Ziemi Iłowskiej”, „Zarys dziejów parafii MB Królowej Polski w Iłowie”, „Iłowskie drogi do niepodległości”, „Aleksander Sochaczewski – malarz syberyjskiej katorgi”.

Działalność jako społecznik daje mi wiele satysfakcji. Za zasługi na rzecz społeczności województwa mazowieckiego zostałam nagrodzona w 2022 roku Medalem Pro Masovia, który otrzymałam z rąk Marszałka Województwa Mazowieckiego.



Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej, pełniąc w nim nieprzerwanie funkcję członka zarządu. Ponadto jestem członkiem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, Koła Gospodyń Wiejskich „Zgoda” w Iłowie, Fundacji „Wieś Ekologiczna im. św. Franciszka z Asyżu”. Aktywnie angażuję się w różne akcje społeczne: festyny z okazji Dnia Dziecka, Rodzinne Rajdy Rowerowe, uroczystości patriotyczne. Jestem współorganizatorką wydarzeń kulturalnych, sportowych, konkursów, konferencji. Umieszczam artykuły w prasie powiatowej, dotyczące ważnych wydarzeń w gminie Iłów oraz w powiecie. Współpracuję z placówkami oświatowymi, Kołem Emerytów, Ko-

Proszę o Państwa głos w nadchodzących wyborach 7 kwietnia!
Startuję z Komitetu Wyborczego Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej.
Lista Nr 16 Miejsce 1





Daniel Dziekoński do Rady Powiatu Ostrołęckiego

Nazywam się Daniel Dziekoński. W nadchodzących wyborach samorządowych reprezentuję Komitet Wyborczy Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej w okręgu numer 3 – Miasto i Gmina Myszyniec oraz Gmina Łyse.

Ubiegając się o mandat radnego Rady Powiatu Ostrołęckiego, kieruję się przede wszystkim potrzebą zaangażowania na rzecz rozwoju regionu w różnych obszarach. Ze względu na moje wykształcenie i doświadczenia zawodowe – od ponad 15 lat jestem nauczycielem wychowania fizycznego, od 3 lat pełnię funkcję dyrektora szkoły, a od 14 lat sprawuję funkcję prezesa klubów piłkarskich - chciałbym w pierwszej kolejności aktywnie wspierać działalność klubów sportowych w powiecie i przyczynić się swoją pracą do promowania aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Za dotychczasową aktywność w tym obszarze otrzymałem w 2023 roku Doroczną Nagrodę Starosty

Ostrołęckiego za całokształt działalności sportowej oraz szczególne osiągnięcia sportowe.

Ponadto służąc od 25 lat jako strażak ochotnik w Ochotniczej Straży Pożarnej, mam świadomość znacznej skali potrzeb w zakresie ciągłego doposażania jednostek OSP w pojazdy ratowniczo-gaśnicze oraz sprzęt pożarniczy. Dbanie o prawidłowe funkcjonowanie służb ratowniczych jest priorytetem zapewniającym bezpieczeństwo mieszkańcom miast i gmin w naszym powiecie.

Jako kandydat na radnego obserwuję również niepokojące tendencje polegające na izolacji społecznej, pogłębiającej się samotności ludzi dojrzałych czy trudności w jakościowym zagospodarowaniu wolnego czasu. Wydaje się, że odpowiedzią na te potrzeby może być integracja mieszkańców i tworzenie wspólnot wokół kół gospodyń wiejskich. Za cel stawiam sobie więc wspieranie ich rozwoju oraz aktywne włączanie się w zapewnienie im sprawnej działalności.

Oczywistym jest, że sprawne funkcjonowanie miast i gmin zależy w dużej mierze od jakości infrastruktury w powiecie. Swoim działaniem chciałbym wspierać dobrą współpracę i komunikację między Starostwem Powiatowym w Ostrołęce a poszczególnymi samorządami gminnymi w celu poprawy stanu dróg, usprawnienia płynności komunikacyjnej oraz bezpieczeństwa osób poruszających się drogami na terenie naszego powiatu.

Kandydując na stanowisko radnego Rady Powiatu Ostrołęckiego, chciałbym tym samym włączyć się w czynną działalność na rzecz rozwoju naszego regionu. Dzieliąc się zdobytym dotychczas doświadczeniem oraz kompetencjami polegającymi m.in. na umiejętności współpracy z ludźmi reprezentującymi różne grupy społeczne, mógłbym wnieść nowe pomysły i rozwiązania poprawiające jakość życia mieszkańców powiatu.

MATERIAŁ

KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA

Rozwój **POLSKIEGO** rolnictwa
to podstawa **BEZPIECZEŃSTWA** całego kraju

#MuremZaRolnikami

Materiał KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA

**NAPĘDZAMY GMINĘ
RADZANOWO**

BEZPIECZNA GMINA
PRZYJAZNY URZĄD

**KANDYDAT
NA WÓJTA
GMINY
RADZANOWO**

**KRZYSZTOF
DARIUSZ
PIETRZAK**

Materiał KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa

Zdrowych, pogodnych, pełnych ciepła i miłości oraz wypełnionych nadzieją Świąt Wielkanocnych. Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, przyniesie wiarę i da siłę do pokonywania trudności oraz nadzieję na dobrą przyszłość. Niech świąteczny czas będzie chwilą odpoczynku i stanie się źródłem siły i energii.

**MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA**



reklama

**Pomóż schronisku Jasionka
- daj piątaaka na zwierzaka !
Przyjaciół nie musi być człowiekiem,
więc zaadoptuj psiaka !!!**



SCHRONISKO I HOTEL DLA ZWIERZĄT

JASIONKA

Jasionka, gm. Zgierz, ul. Skośna 15

Zadzwoń: 501 232 300

Napisz: schroniskojasionka.biuro@gmail.com

Znajdź nas na Facebook'u:

www.facebook.com/schroniskojasionka



CEL: Społeczne Budownictwo Mieszkaniowe.
MISJA: Budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czyszu z opcją dojścia do własności.

Spółeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Północne Mazowsze Sp. z o.o.
06-400 Ciechanów, ul. Warszawska 10A
tel. 538 360 458 * e-mail: biuro@simp.pl * www.simp.pl

OFERTA DLA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

Spółeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Północne Mazowsze Sp. z o.o. w Ciechanowie oferuje

**usługi obsługi finansowo – prawnej
Wspólnot Mieszkaniowych.**

**Zainteresowane Wspólnoty zapraszamy do kontaktu
z Prezesem Zarządu SIM Północne Mazowsze**

- Romanem Niesiobędzkim:

tel. 662 866 332, e-mail: r.nie@simp.pl



Spółeczna Inicjatywa
Mieszkaniowa
Północne Mazowsze Sp. z o.o.
ul. Warszawska 10A
06-400 Ciechanów